



Sam zbierzesz,
sam zjesz,
mniej zapłacisz

Samodzielny zbiór owoców zyskuje
kolejnych zwolenników

MAGAZYN • STRONY 8-9

PIĄTEK-NIEDZIELA
30 LIPCA
–1 SIERPNIA 2021

Redaktor wydania:
Dominik Smaga
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 146 (7111)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Kazimierz zaprasza na święto kina

WYDARZENIE Już w sobotę w Kazimierzu Dolnym zaczyna się 15. Festiwal Sztuki i Filmu Dwa Brzegi. Do 19 sierpnia na gości będzie tu czekać duża porcja dobrego kina, w tym aż 19 premier. Pierwsza z nich planowana jest na sobotę (godz. 17), to film duńskiego reżysera Andersa Thomasa Jensena „Jeźdźcy sprawiedliwości”.

Jakie jeszcze perełki czekają na gości? – Świat ze wszystkimi kontrastami i absurdami w filmie „Jeźdźcy sprawiedliwości” z Madssem Mikkelsenem i romans ze sztuczną inteligencją w tle w filmie „Jestem twój” z Sandrą Hüller – zapowiada Grażyna Torbicka, dyrektor artystyczna festiwalu. Poleca też inne premiery: „Człowiek, który sprzedał swoją skórę” Ka-outher Ben Hania, „Niebo Alicji” Chloé Mazlo oraz dokumenty „1970” Tomasza Wolskiego, „Kolektyw” Alexandra Nanau czy „Descent” Nays’a Baghai.

Przy ul. Nadwiślańskiej będzie działać miasteczko festiwalowe z namiotem na 900 miejsc, który będzie można zapelnąć tylko w połowie. Na każdy dzień zaplanowano sześć projekcji (Kino Lubelskie) oraz pokazy



wieczorne na kazimierskim zamku.

Nad Wisłą nie zabraknie też gwiazd. Gościem specjalnym tegorocznej edycji będzie Agata Kulesza. W programie znalazły się filmy z jej udziałem: „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komen- dy” Jana Holoubka, „Śniegu

już nigdy nie będzie” Małgorzaty Szumowskiej oraz „Ida” Pawła Pawlikowskiego i „Róża” Wojciecha Smarzowskiego.

Niedzielną „Lekcja kina” z Kuleszą ma być jednym z najważniejszych punktów „Dwóch Brzegów” (godz. 18.30, Cafe Bursztynowa,

Festiwal, którym dowodzi Grażyna Torbicka, potrwa do 19 sierpnia

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

miasteczko festiwalowe). Ak- torka pojawi się tu również o godz. 15 z Joanną Kulig, Robertem Więckiewiczem i

Aleksandrą Popławską (spot- kanie „Cudze chwalicie, swoje kochacie, czyli o sile lokalnego kontentu”).

W programie są też kon- certy, wystawy i spotkania. Pełny program i informację o biletach można znaleźć na stronie dwabrzegi.pl.

(KP)

Strażacy idą na front

WALKA Z EPIDEMIA Były billboardy, były spoty telewizyjne, ale ani Maciej Musiał nie przekonał młodych, ani Cezary Pazura tych starszych. Polacy wciąż niechętnie się szczepią przeciw COVID-19. Dlatego rząd sięga po nową broń: gospodynie wiejskie i strażaków ochotników

Paweł Buczkowski
Agnieszka Antoń-Jucha

Ja się zaszczepiłem już w marcu. Moja żona i dzieci też – mówi Adam Mróz, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Sawinie (powiat chełmski). W jego gminie przeciw COVID-19 zaszczepiło się dotąd zaledwie 29,3 proc. mieszkańców. Właśnie do takich miejscowości chce dotrzeć rząd swą najnowszą akcją promocyjną „Szczepi- my się z OSP”.

Każda jednostka ochotni- cza, która namówi na pierw- szą dawkę szczepionki co najmniej 50 osób, otrzyma 3 000 zł. Za każdą kolejną za- szczepioną osobę dostanie 40 zł (od osób powyżej 60. roku życia) lub 20 zł (za młod- szych). Oprócz tego każda OSP może zaważać o nagro- dę główną – 1 milion złotych za pierwsze miejsce w Polsce.

Jednostka, która znajdzie się wśród 300 najsukuteczniej- szych, dostanie dodatkowe 5 000 zł. Do rozdania dla stra-



żaków rząd przewiduje mak- symalnie 40 mln zł.

– Pieniądze się oczywi- ście przydadzą. Moglibyśmy kupić np. nowe ubrania ko- szarowe służące do ćwiczeń, bo już nam ich brakuje – przy- znaje szef strażaków ochot- ników z Sawina. – Ale nie o pieniądze tu chodzi. Naj- ważniejsza dla nas jest próba zachęty innych do szczepień. Nie wiem, czy się uda.

Każda jednostka, która weźmie udział w akcji, będzie musiała podpisać umowę z punktem szczepień w oko-

Niektórzy strażacy już biorą udział w akcjach promują- cych szczepienia. Takie atrakcje dla najmłodszych zorganizowali w niedzielę na pikniku w Bełżycach

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

licy. Zadaniem strażaków bę- dzie zachęcanie i dowożenie pacjentów na szczepienie oraz odwożenie ich do domu. Mogą też zawieźć pielęgniarkę wraz z lekarzem na szczepienie do domu pacjenta, albo po prostu uruchomić nowy punkt szczepień.

– Chcemy rozpo- wszechnić sprawę szczepień w społe- czeństwie. Jako stra- żacy cieszymy się naj- wyższym zaufaniem społecznym, więc li- czymy na przekonanie niezdeterminowanych. Nagrody to dla nas sprawa drugorzędna

– deklaruje Mariusz Branec- ki, naczelnik OSP w Łabuń- kach na Zamojszczyźnie. To teren gminy Łabunie, w której w pełni zaszczepiło się tylko 31,1 proc. osób.

Strażacy nieoficjalnie przyznają, że przed nimi bardzo trudne zadanie, bo kto chciał się zaszczepić, już to zrobił. Piątek jest ostatnim dniem przyjmowania zgło- szeń od zainteresowanych OSP.

Na front walki z epidemią rząd wysyła nie tylko stra- żaków, bo także koła gospo-

dyń wiejskich. Szczepienia przeciwko COVID-19 mają promować podczas swoich wydarzeń. Agencja Restruk- turyzacji i Modernizacji Rol- nictwa dofinansuje te impre- zy kwotą 8 tys. zł.

Organizatorzy festynów, na których zaszczepi się naj- więcej osób mogą liczyć na nagrody, nawet 100 tys. zł.

– Plan, aby włączyć w pro- mocję szczepień kobiety z kół gospodyń, jest dobry – przyznaje Elżbieta Wo- łoszun, przewodnicząca Koła Gospodyń Miejskich we Włodawie zwanych jako „Zosie Samosie”. – Nasze wszystkie „Zosie” już się za- szczepiły, także ja jestem po dwóch dawkach. I zachęcam do tego inne osoby, bo to je- dyny sposób, by skutecznie walczyć z pandemią korona- wirusa. Pod koniec sierpnia wspólnie z parafią organizu- jemy piknik rodzinny. Może udałoby się zorganizować w tym czasie także punkt szczepień? Zobaczymy, co da się zrobić.

PRZEGLĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

POGODA Redaktor Małgorzata Bielecka-Holda, ex-naczelnia Gazety Wyborczej Lublin, wytknęła na łamach tejże, że na placu Litewskim mamy klasyczną, patologiczną betonozę, w upały nie da się tam wytrzymać, a najbliższego cienia trzeba szukać pod miejskim szaletem. Jednocześnie, w związku z katastrofą klimatyczną, pani redaktor zaapelowała do możnowładców Lublina o opamiętanie się i porzucenie planów budowy stadionu żużlowego.

Szczerze mówiąc nie liczymy, że apel przyniesie skutek, bo w Jakubowicach Konińskich nie mają problemów z jakimś tam klimatem

WTOREK

ZASKOCZENIE Czepialska Fundacja Wolności chciała się dowiedzieć, czy prezydent Lublina spotyka się służbowo, w ramach konsultacji z mieszkańcami, także z deweloperami w sprawie inwestycji mieszkaniowych. Z przesłanej przez Ratusz odpowiedzi wynika, że skądże znowu, nie było w tym roku ani jednego takiego przypadku.

Fundacja zapomniała zapytać, czy były może jakieś spotkania z agentami CBA

ŚRODA

POGADANKI Do pewnej niezręczności, że to tak ujmemy, doszło na konferencji o pieniądzach z Unii na programy społeczne w Lubelskiem. Urzędniczka z Komisji Europejskiej wytknęła, że nasz region niezbyt przychylnie patrzy na tęczyowych obywateli i że Bruksela będzie to miała na uwadze przy dzieleniu kasy. W kontrataku marszałek Jarosław Stawiarski (PiS) zaszczerzował, że jesteśmy jak najbardziej tolerancyjni, że policja w Polsce nikogo nie bije i „że jesteśmy przyjaznym regionem, kochamy wszystkich ludzi”.

Bo u nas, Droga Pani z Komisji, to policja rzeczywiście nie bije, tylko raz! paralizatorem w genitalia, a na marszu równości jest tak przyjazna atmosfera, że ludzi trzeba oddzielać kordonem policji i wyłapywać z tłumu tych, którzy przynoszą ładunki wybuchowe

CZWARTEK

CHUDO Hiobowe wieści napłynęły z MOSiR. Spółka, która finansami szoruje po dnie Aqua Lublin, szuka oszczędności i tnie inwestycje. Nie będzie więc sauny na podczerwień (300 tys. PLN), nowej murawy na boisku treningowym (1,4 mln PLN) i innych bajerów.

A na integrację wystarczy?

PRZEBÓJ TYGODNIA



FOT. FB

KOLARZ Dziś zamiast tradycyjnego hitu mamy dla naszych Kochanych Czytelników, z okazji Igrzysk Olimpijskich w Tokio, wakacyjny quiz fotograficzno-sportowy. Dla pierwszych pięciu osób, które poprawnie odgadną, kim jest cyklista z fotografii, nie mamy niestety żadnych nagród. Odpowiedzi prosimy wysyłać na adres Ministerstwa Edukacji i Nauki. (KW)

ZDROWIE Przybyło przychodni, w których można zrobić badania w ramach rządowego programu „Profilaktyka 40+”. Każdy, kto skończył 40 lat, może bezpłatnie wykonać badania diagnostyczne. Aby dostać e-skierowanie, trzeba wypełnić elektroniczną ankietę w Internetowym Koncie Pacjenta, która wytypuje czynniki ryzyka i ustali listę badań.

Każdy uprawniony może skorzystać z pakietu badań diagnostycznych w punkcie,

który realizuje program „Profilaktyka 40 plus”. Wystarczy, że zgłosi się do placówki z dokumentem tożsamości z numerem PESEL.

W województwie lubelskim program realizuje już blisko 60 placówek w Lublinie, Świdniku, Białej Podlaskiej, Chełmie, Biłgoraju, Łukowie, Krasnymstawie, Zamościu, Nałęczowie, Puławach, PoniatoŹwie, Dęblinie, Rykach, Tomaszowie Lubelskim, Kraśniku i Lubartowie.

Do niedawna w Lublinie z badań można było skorzystać tylko w kilku punktach Luxmedu. Teraz do wyboru jest już 25 takich ośrodków, m.in. Specjalistka Czechów, Diagnostyka, Centrum Medyczne Chodźki, Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, Centrum Medyczne „Sanitas”, Alab Laboratoria.

Lubelski NFZ cały czas prowadzi nabór, więc lista jest na bieżąco aktualizowana. Mapę z ośrodkami w całym regionie

można znaleźć na stronie pacjent.gov.pl.

W najbliższą sobotę w Chełmie lubelski NFZ organizuje pierwszą z akcji promujących nowy program (godz. 10-16 na pl. Kupieckim). Będzie można m.in. wykonać bezpłatne badania diagnostyczne, skorzystać z bezpłatnych konsultacji z lekarzem medycyny rodzinnej, dietetykiem i fizjoterapeutą oraz zaszczepić się przeciwko COVID-19.

(KP)

Oddech dla uzdrowiska

ODLICZANIE Za trzy lata gotowa ma być obwodnica Nałęczowa – ogłosił wczoraj Zarząd Dróg Wojewódzkich, który jesienią zamierza wybrać wykonawcę robót. Uzdrowisko uwolni się od nadmiaru spalin oraz hałasu ciężarówek przedzierających się przez centrum

Radosław Szczęch

Ta droga potrzebna jest nam od dawna. Samochodów w mieście jest za dużo, powodują hałas, który nam przeszkadza – mówi pani Bożena, jedna z mieszkanek Nałęczowa. Nie spotkaliśmy nikogo, kto byłby innego zdania.

W mieście kumuluje się ruch turystyczny i przewóz towarów, za który w znacznym stopniu odpowiadają producenci wód mineralnych. – Ruch jest najbardziej uciążliwy w centrum, a to przecież miasto uzdrowiskowe – podkreśla pan Stanisław.

Wczoraj zapowiedziany został przetarg na budowę wyczekiwanej trasy. To oznacza, że pierwszy etap obwodnicy otrzymał finansowanie i czeka na wyłonienie wykonawcy. – To świetna informacja dla mieszkańców, kuracjuszy i lokalnego biznesu – cieszy się burmistrz Wiesław Pardyka.

Droga będzie miała 5,2 km. Rozpocznie się nowym rondem u zbiegu dróg 830 (do Lublina) i 827 (do Wojciechowa). Dalej pobiegnie estakadą nad doliną Bochońniczanek do bezkolizyjnego skrzyżowania z trasą w kierunku Garbowa i na zachód, do ronda w Drzewcach Kolonii (skrzyżowanie z drogą 826).



Firmę, która zbuduje trasę, powinniśmy poznać jesienią. Z uwagi na trudności związane z ukształtowaniem terenu, prace potrwają 30 miesięcy. To oznacza, że droga powinna być gotowa w połowie 2024 roku.

– Mam nadzieję, że w ciągu trzech lat zrobimy to, co dawno powinno być zrobione – mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskie-

go. – Nałęczów będzie wolny od nadmiernej emisji spalin i przywrócony do roli cichego, urokliwego, polskiego uzdrowiska.

FOT. RS

W kolejnym etapie, przewidzianym na drugą połowę dekady, droga ma zostać wydłużona do Łopatek i dalej w kierunku Karmanowic i Kazimierza Dolnego, ma mijać od północy Wąwolnicę. To nie wszystko. Samorząd województwa lubelskiego zamierza również przebudować drogę z Lublina do Nałęczowa. Na razie to ostatnie zadanie jest na etapie projektowania.

Więzień zabił więźnia

Z SĄDU Dożywocie grozi jednemu z osadzonych w Zakładzie Karnym we Włodawie. Mężczyzna taboretami zatłukł współwięźnia. Do sądu trafił właśnie akt oskarżenia przeciwko 28-letniemu Kamelowi K.

Do zabójstwa doszło 3 listopada zeszłego roku. Kamil K. odsiadywał we Włodawie karę roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności za kradzież z włamaniem. Mieszkał w celi z czterema współwięźniami. Feralnego popołudnia trzej zostali zaprowadzeni do ambulatorium i telefonu. Oskarżony został w celi

tylko z Tomaszem K. i to jego pozabawił życia.

Gdy tylko mężczyzna się odwrócił, agresor zaczął tłuc współwięźnia w głowę metalowym taboretami. Wszystko trwało kilka minut. Kiedy pobity nie dawał już oznak życia, 28-latek wezwał strażników. Gdy oddziałowy stanął w drzwiach celi, zobaczył jednego z więźniów leżącego w kałuży krwi. – Chyba go zabiłem – oznajmił Kamil K.

Oddziałowy wezwał dowódcę i medyków, a sam wszedł do celi. 28-latek zrobił się wtedy agresyw-

ny. Obezwładniono go i zakuto w kajdanki.

Pomimo reanimacji, przejętej później przez zespół pogotowia, ranny mężczyzna zmarł. Sekcja zwłok potwierdziła jedynie, że przyczyną śmierci były rozległe obrażenia głowy.

Dlaczego Kamil K. zaatakował współwięźnia? Śledztwo tego nie wykazało. Podczas przesłuchania mężczyzna przyznał się do zabójstwa. Nie wyjaśnił jednak powodów swojego zachowania.

28-latek odpowie również za atak na innego współwięźnia. Doszło do

tego w lipcu ubiegłego roku, również w Zakładzie Karnym we Włodawie. Współlokator z celi zadał Kamelowi K. pytanie, które mu się nie spodobało. 28-latek oblał go więc gorącą wodą z czajnika. Mężczyzna miał poparzoną twarz, szyję i bark. Podczas śledztwa Kamil K. przyznał się do napaści.

Mimo młodego wieku oskarżony jest recydywistą. Z aktu oskarżenia, który trafił właśnie do Sądu Okręgowego w Lublinie, wynika, że mężczyzna ma na koncie wyrok za zabójstwo. Był również karany za rozbój. (JSZ)

Tę śmierć trzeba wyjaśnić

DRAMAT Prokuratura zbada opisaną przez nas wczoraj wstrząsającą śmierć 53-latka, który nie został przyjęty do szpitala z objawami zawału. Mężczyzna zmarł w drodze do kolejnej placówki. Sprawę wyjaśnia również Rzecznik Praw Pacjenta

Andrzej nie mógł złać tchu, skarżył się na silny ucisk w klatce piersiowej. Szpital jest zaledwie 100 m od jego domu – opowiadał nam Wojciech Walczyk, który kilka dni temu zawiózł przyjaciela do szpitala w Opolu Lubelskim. Nie uzyskał tu pomocy.

– Usłyszeliśmy od pielęgniarzek, że szpital nie ma odpowiedniego sprzętu diagnostycznego. Poprosiliśmy o pilną konsultację z lekarzem. Tłumaczyliśmy, że Andrzej cztery lata temu przeszedł zawał, a coraz silniejsze objawy wskazują, że to może być kolejny. Na próż-

no – relacjonuje mężczyzna. – Lekarz nawet nie obejrzał Andrzeja. Powiedział tylko, żebyśmy jechali do lekarza rodzinnego albo do szpitala w Poniatowej.

W drodze do kolejnej placówki pan Andrzej stracił przytomność i już jej nie odzyskał. Mimo reanimacji, podjętej przez medyków ze szpitala w Poniatowej, nie udało się go uratować.

– Na pewno zajmiemy się tą sprawą – mówi Krzysztof Kręciś, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim. – Trudno jednak przewidzieć, czy na dalszym etapie nie zostanie ona przekazana do



Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Sam szpital zapowiada „postępowanie wyjaśniające”, choć ze słów dyrekcji nie wynika, by miał sobie coś do zarzucenia.

– Pacjent rano w domu poczuł się źle, ale nie zde-

Wojciech Walczyk zwiózł kolegę do opolskiego szpitala. Tu, jak relacjonuje, odesłano ich do innej placówki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

cydowano się na wezwanie pogotowia ratunkowego ze

względu na bliskość poradni. Po uzyskaniu informacji o możliwościach pomocy choremu, osoby towarzyszące zdecydowały o samodzielnym przetransportowaniu chorego z Opolu Lubelskiego do szpitala w Poniatowej – stwierdziła dr n. med. Iwona Chmiel-Perzyńska, p.o. dyrektora ds. medycznych Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

– Podczas jazdy doszło prawdopodobnie do zatrzymania krążenia, jednak kierujący nie zatrzymał się, nie wezwał pogotowia, ale kontynuował jazdę do szpitala – dodaje Chmiel-Perzyńska, któ-

rej zdaniem pacjent powinien być zbadany w domu przez pogotowie i przewieziony karetką do szpitala z oddziałem kardiologicznym.

Po naszej publikacji również Rzecznik Praw Pacjenta domaga się wyjaśnień od szpitala. – Zwróciliśmy się do Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim o zajęcie stanowiska w sprawie nieudzielenia świadczeń zdrowotnych pacjentowi i odesłania do innego podmiotu leczniczego – informuje Marzanna Biełkowska z Biura Rzecznika Praw Pacjenta.

KATARZYNA PRUS

Komisja Europejska grozi palcem marszałkowi

ZASADY O „równości płci i braku dyskryminacji osób ze środowiska LGBT+” przypomina władzom urzędniczą Komisji Europejskiej. Tak rozpoczęły się konsultacje w sprawie unijnych funduszy dla Lubelskiego na lata 2021-2027

Tomasz Maciuszczak

Chodzi o duże pieniądze, niemal 2,3 miliarda euro, bo tyle ma trafić do naszego regionu w ciągu siedmiu lat. Projekt podziału tych pieniędzy został zatwierdzony przez zarząd województwa już na początku lipca. I to nasze województwo jako pierwsze w Polsce zaczęło konsultacje w tej sprawie.

A zaczęło się od zgrzytu. Chodzi o wystąpienie Cini Masiny z Dyrekcji Generalnej ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Włączenia Społecznego Komisji Europejskiej. Masina przypo-

mniała, że Bruksela rozmawia z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej w sprawie unijnych miliardów dla naszego regionu.

– Obawiamy się jednocześnie, że na Lubelszczyźnie nie zostaną spełnione wszystkie cele wymienione w programie – podkreśliła urzędniczą Komisji Europejskiej. Zaznaczyła, że KE musi się zapoznać z tym, jak nasz region wyda unijne środki, ale zwróci też szczególną uwagę na prawa człowieka. I w delikatny sposób zasugerowała, że są tu pewne obawy.

– W tym kontekście martwią niektóre postanowie-



nia władz lokalnych, w tym województwa lubelskiego – stwierdziła Masina. – Brak

Lubelskie jest województwem, którego mieszkańcy są tolerancyjni wobec wszystkich – przekonuje Jarosław Stawiński, marszałek województwa, który nie zgadza się ze słowami przedstawicielki Komisji Europejskiej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dyskryminacji i równość to nasze priorytety, związane z podstawowymi prawami człowieka. To prowadzi do lepszego społeczeństwa i lepszego życia obywateli. W Polsce widać dyskryminację wobec niektórych grup społecznych.

Nietrudno było się domyślić, że jest to nawiązanie do przyjętego przez sejmik województwa w kwietniu 2019 r. sprzeciwu „wobec pojawiających się w sferze publicznej działań zorientowanych na promowanie ideologii ruchów LGBT”.

– Zabrzmiło to jak sugestia z prośbą o uchylenie tej uchwały – komentuje wojewódzka radna Koalicji Obywatelskiej Bożena Lisowska. – Nie byłoby to niepokojące, gdyby nie ostatnie wypowiedzi Marii Galewskiej, przedstawicielki Komisji Europejskiej w Polsce. Powiedziała ona wprost, że pięć województw, w tym

lubelskie, jest zagrożonych obcięciem albo wstrzymaniem wypłaty środków unijnych, dopóki te uchwały będą utrzymane w mocy prawnej.

Takich obaw nie ma jednak marszałek Jarosław Stawiński. – Słowa pani Masiny nijak mają się do prawdy, która jednoznacznie mówi, że lubelskie jest województwem, którego mieszkańcy są tolerancyjni wobec wszystkich – mówi marszałek. – Polska zawsze była ostoją tolerancji. To są bardzo niesprawiedliwe uwagi pod adresem województwa lubelskiego i zupełnie tego nie rozumiem.

Przez telefon wyczyścili mu konto

KU PRZESTRODZE Oszuści biorą na cel nie tylko seniorów. 22-latek z okolic Białej Podlaskiej stracił kilkanaście tysięcy złotych. Był przekonany, że rozmawia z pracownikiem banku i zainstalo-

nia pieniądze z konta 22-latka na podejrzanym rachunek bankowy. Zapytał go również o to, w jakim banku ma konto i zapowiedział, że za chwilę zadzwoni pracownik tego banku. Po chwili zadzwonił drugi oszust. – Zapytał pokrzywdzonego, czy dokonywał przelewu, gdyż widzi „podejrzane” działanie na jego koncie. Rozmówca twierdził, że telefon, z którego korzysta pokrzywdzony, jest zainfekowany i będzie wykonywał jego czyszczenie – wyja-

śnia kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik białskiej policji. Rozmówca namówił 22-latka do zainstalowania w telefonie aplikacji, która miała pozwolić na „wyczyszczenie” telefonu. W ten sposób przestępcy zostali zdalny dostęp do urządzenia. Młody mężczyzna wykonywał kolejne instrukcje. Zalogował się na rachunek bankowy. Potem przekazywał oszustom sms-y, które dostawał z banku. Zatwierdzał też kolejne operacje.

– Sprawca przez cały czas twierdził, że skanuje telefon mężczyzny, znajdując tam wirusy. Twierdził też, że na dane 22-latka wzięto kredyt, a obsługa techniczna nie może go zablokować – dodaje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla. Młody mężczyzna uwierzył także w tę historię. Wykonując polecenia oszustów wypłacił cały kredyt, po czym wpłacił gotówkę we wpłacie macie na rachunek oszustów. W ten sposób stracił 15 tys. zł. (JSZ)

Onanista: Już nie będę

OBYCZAJE Dwa surowe mandaty i trudna rozmowa z dzielnicowym – tak zakończyły się wybryki mieszkańca Lublina, który wychodził nago na balkon, gdzie onanizował się na oczach sąsiadów. Takie widowisko mieli okazję oglądać przechodnie obok jednego z bloków przy ul. Lwowskiej w lubelskiej dzielnicy Kalinowszczyzna. Jeden z przechodniów zauważył nagusa „w akcji” i zgłosił sprawę mundurowym. Nie miał jednak żadnych dowodów na

skandaliczne zachowanie sąsiada. Gdy nagi mężczyzna ponownie rozpoczął „występ” na balkonie, świadek udokumentował zdarzenie i ponownie zgłosił sprawę policji. – Dzielnicowi udali się do mężczyzny i ukarali go dwoma mandatami po 500 zł za nieobyczajne zachowanie – informuje kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Ukarani zapewnili mundurowych, że nie będzie się już publicznie obnażać. (JSZ)



SKUP ZBÓŻ **887 111 721**

TERMINOWA PŁATNOŚĆ

ATRAKCYJNE CENY

SZYBKI ROZŁADUNEK



Pionki k. Radomia
ul. Zakładowa 7



A gdyby tu była fabryka w przyszłości

KONFLIKT Urząd Miasta nie zamierza się cofać w sporze z mieszkańcami os. Świt, którzy nie chcą, by w miejscu po wytwórni wind wyrosło blokowisko. Ratusz przekonuje, że jeśli staną tu bloki, będzie to mniej uciążliwe dla okolicy, niż gdyby... powrócił tu jakiś przemysł



Dwa lata temu Lubelska Wytwórnia Dźwigów Osobowych „Lift Service” przeniosła się do nowej siedziby w strefie ekonomicznej, a stare obiekty rozebrano. Pozostał pusty plac otoczony drzewami

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

S pór dotyczy tego, czy miasto powinno umożliwić deweloperom budowę mieszkań na półtorahektarowej działce u zbiegu ul. Roztocze i Orkana, na skraju osiedla domów jednorodzinnych, gdzie przez kilkadziesiąt lat działała Lubelska Wytwórnia Dźwigów Osobowych „Lift Service”. Dwa lata temu firma przeniosła się do nowej siedziby w strefie ekonomicznej, a stare obiekty rozebrano. Pozostał pusty plac otoczony drzewami.

Zmieńcie plan

Na zabudowanie tej działki blokami nie pozwala obowiązujący plan zagospodarowania terenu, który określa przeznaczenie nieruchomości. W tym miejscu wyznacza „tereny aktywności gospodarczej

z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod różnego rodzaju działalność produkcyjno-wytwórczą i składowo magazynową”.

O zmianę planu zabiega w Ratuszu jedna z firm, która prosi o umożliwienie tu zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej. Miejscy planiści, za uprzednią zgodą Rady Miasta, opracowali projekt nowego planu, który miałby pozwolić na budowę bloków mieszkalnych.

Pierwsza wersja projektu dopuszczała nawet 30-metrowe obiekty w „strefie dominant” w narożniku ul. Roztocze i Orkana. Obok wyznaczono kolejne strefy wysokości: do 25 m, dalej do 18 m, a najbliżej domów przy Urzędowskiej najwyżej 12 m. Oburzeni mieszkańcy os. Świt, przeciwni takiemu zagospodarowaniu

terenu zgłosili do projektu ponad 1500 uwag.

Mnóstwo uwag

Po tych uwagach Urząd Miasta opracował nową wersję projektu, już bez „strefy dominant”, ale z większym obszarem pod bloki 25-metrowe oraz 12-metrowe, które miałyby być bardziej odsunięte od domów jednorodzinnych. Zmniejszono zarazem obszar pod budynki o dozwolonej wysokości 18 m. Tym razem zgłoszonych zostało ponad 1200 uwag do projektu.

Okoliczni mieszkańcy twierdzą, że taka zabudowa będzie zbyt intensywna wobec domów jednorodzinnych. Ich zdaniem lokatorzy bloków będą mieć za mało parkingów i zaczną zastawiać ich uliczki. Obawiają się też, że ul. Roztocze nie będzie w stanie przyjąć zwiększonego ruchu aut.

Protestujący mieszkańcy os. Świt chcą, by na całym pofabrycznym terenie zabudowa nie mogła przewyższać 12 m.

Patologia planistyczna

Jednak Ratusz odpowiada, że strefy wysokości „były już weryfikowane” przed opracowaniem drugiej wersji projektu.

– Dalej idące zmiany nie znajdują wystarczającego uzasadnienia – przekonuje sekretarz miasta Andrzej Wojewódzki.

Takie stwierdzenie pada w oficjalnej odpowiedzi na apel miejskiej radnej Małgorzaty Suchanowskiej (PiS), która wstawiła się za mieszkańcami osiedla. Jej zdaniem proponowane przez Ratusz zmiany ocierają się o „patologię planistyczną” i są przykładem „łamania ładu przestrzennego” oraz „wielkiej niesprawiedliwości” przy ocenie uwag zgłoszonych do projektu.

W swych uwagach mieszkańcy proszą także o zobowiązanie deweloperów do zapewnienia blokom większych parkingów. Projekt nowego planu wymaga 1 miejsca parkingowego na każde mieszkanie do 50 mkw. oraz 1,2 miejsca na średnie lokale (do 70 mkw.) i 1,5 na największe (ponad 70 mkw.).

Autorzy uwag chcą, by na każde mieszkanie do 70 mkw. przypadało 1,5 miejsca postojowego, natomiast na większe lokale 2 miejsca postojowe.

Mieszkania i usługi

Ratusz odpowiada, że „nie ma potrzeby zawyżania wskaźników parkingowych”. Przekonuje, że obok tego terenu kursuje komunikacja miejska. – Co jest argumentem za wręcz zmniejszaniem wymaganej ilości miejsc parkingowych, a nie jej powiększeniem – odpowiada sekretarz Wojewódzki.

Urząd Miasta nie zamierza się wycofać z proponowanej zmiany przeznaczenia terenu z przemysłowego na mieszkaniowe i usługowe.

– Celem jest przekształcenie obszaru, który nie pełni już funkcji produkcyjnych w pełnowartościowy obszar z funkcją mieszkaniową, tak pożądaną w tym miejscu – tłumaczy Wojewódzki. Przekonuje, że dla okolicznych mieszkańców lepiej byłoby, aby powstały tu bloki, niż gdyby wrócił tu przemysł. – Umożliwienie realizacji zabudowy przemysłowej w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy jednorodzinnej, przy zachowaniu aktualnych parametrów, spowodowałoby negatywne oddziaływanie na wartość sąsiednich działek.

Znowu tną rozkłady jazdy

KOMUNIKACJA 1 sierpnia zmieni się rozkład jazdy komunikacji miejskiej. Część linii ma kursować o wiele rzadziej, np. raz na dwie godziny. Cięcia dotkną również podmiejskich linii do gminy Niemce, dlatego w weekendy nie dojedziemy już linią 44 do Kawki

Dominik Smaga

Dotychczasowy rozkład do bieżących potrzeb – tak Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego tłumaczy okrojenie kursów po Lublinie. – Sierpień to szczyt sezonu wakacyjno-urlopowego, a za tym idzie zmniejszenie popytu na komunikację. Zmiany w rozkładach, które wejdą w życie z początkiem przyszłego miesiąca, będą obowiązywać wyłącznie w sierpniu.

Inny jest powód cięć na podmiejskich liniach 24 i 44. Zdecydował o nich wójt gminy Niemce, który zareagował tak na wyższy rachunek wystawiony mu przez Lublin za podmiejskie kilometry autobusów. Wyjaśnijmy, że gmina dopłaca różnicę między wpływami z biletów, a kosztami podmiejskich kursów. Wpływy z biletów spadły, więc dopłata gminy wzrosła z 55 proc. do 77 proc. kosztów. Wójt zdecydował się na cięcia.

Nie wszystkie zmiany planowane na 1 sierpnia oznaczają okrojenie rozkładów. W niektórych przypadkach chodzi tylko o zmianę godzin kursów, m.in. z powodu zakończenia dużych utrudnień w ruchu na Al. Racławickich.

Czego należy się spodziewać po nowym rozkładzie?

W dni powszednie

Rzadziej niż dotąd będą jeździć linie 32, 34, 153 i 155. Ubędzie kursów między porannym a popołudniowym szczytem. W dużym uproszczeniu: między godziną 9 a 13 pojazdy tych linii będą kursować co 40 minut zamiast co 20.

Z rozkładu linii 24 znika kurs o godz. 11.25 z ul. Ruskiej oraz o godz. 12.15 z Nasutowa do Lublina. Na linii 44 nie zmienia się godziny odjazdów, ale tylko cztery kursy (dotąd było sześć) będą wydłużone do Kawki.

W przypadku linii 30 i 158 zmienia się tylko godziny odjazdu, ale nie częstotliwość.

W soboty

Radykalnie okrojony będzie rozkład linii 44, która kursowała dotąd w soboty co 50 minut. Od tego weekendu będzie jeździć co 100 minut. Żaden kurs nie będzie wydłużony do Kawki.

Ostre cięcia dotyczą też linii 157, która dotychczas kursowała raz na godzinę między godz. 8 a 17. Teraz będzie jeździć od godziny 8 do 16 zaledwie raz na dwie godziny.

W przypadku linii 2, 6, 39 i 151 mowa jest tylko o „optymalizacji godzin odjazdu”.

Niedziele i święta

Rzadziej niż dotychczas będą kursować linie 2, 7, 18 oraz 39. Każda z nich zamiast co 50 minut będzie jeździć co godzina. Linia 44 ma kursować co 100 minut (żadnych kursów

do Kawki). Również co 100 minut będzie jeździła linia 157. Ponadto zmienione będą godziny odjazdu linii 155.

Ostre cięcia dotyczą też linii 157, która dotychczas kursowała raz na godzinę między godz. 8 a 17

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Fundusze Europejskie dla Lubelskiego

Ponad 2,27 miliarda euro otrzymał nasz region w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027. W dniu 28 lipca 2021 r. rozpoczęły się konsultacje społeczne mające pomóc w stworzeniu rozwiązań, z których wszyscy skorzystamy.

OGŁOSZENIE

ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 19a ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz. U z 2021 r. poz. 1057),

INFORMUJE SIĘ:

o skierowaniu do konsultacji społecznych projektu programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027

Projekt programu **Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027** oraz formularz uwag dostępne są na stronach: www.lubelskie.pl (Aktualności), www.rpo.lubelskie.pl (Aktualności) oraz www.umwl.bip.lubelskie.pl (Ogłoszenia – Aktualności).

Uwagi i opinie należy składać za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: konsultacjeprogram2021-2027@lubelskie.pl na dostępnym formularzu w terminie co najmniej do 35 dni od ukazania się ogłoszenia na ww. stronach internetowych, tj. od 28 lipca 2021 r. do 30 września 2021 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i opinii jest Zarząd Województwa Lubelskiego. Informacja o zakresie uwzględnienia uwag i wniosków zostanie podana do publicznej wiadomości w terminie 30 dni od upływu terminu składania uwag.

Zarząd Województwa Lubelskiego

kowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie.

Konsultacje społeczne programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027 będą trwały do 30 września br. Zarząd Województwa Lubelskiego zaprasza przedsiębiorców, jednostki samorządu terytorialnego, partnerów społeczno-gospodarczych, administrację rządową, organizacje pozarządowe, do zgłaszania uwag, sugestii oraz opinii. Pomogą one w jak najlepszym przygotowaniu dokumentu. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie zorganizuje też szereg spotkań poświęconych programowi regionalnemu.

Konsultacje będą także okazją do rozpoczęcia dyskusji na temat planów samorządu województwa lubelskiego dotyczących sposobu wdrażania programu.

Pytania związane z konsultacjami prosimy kierować na adres e-mail: konsultacjeprogram2021-2027@lubelskie.pl

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:

rpo.lubelskie.pl

LubelskieFunduszeEuropejskie
Lubelskie. Możemy więcej.

Węglin? Mamy problem

OŚWIATA Władzom miasta nie udało się znaleźć dodatkowej siedziby dla przedszkola, które mieści się w budynku podstawówki przy ul. Berylowej

Wynajęcie dodatkowych pomieszczeń miało zapewnić szkole lepsze warunki działania.

Otwarta we wrześniu 2020 r. szkoła, największa w Lublinie, znajduje się w dzielnicy, w której szybko przybywa nowych bloków, a wraz z nimi przybywa dzieci. Po wakacjach lekcje ma tu zacząć 805 uczniów, w tym 222 w pierwszych klasach.

W budynku podstawówki mieści się też przedszkole dla 150 dzieci, a kolejnych 150 przedszkolaków ma zajęcia w wynajętym przez miasto budynku przy Onysowskiej.

Ratusz planował wynająć kolejne pomieszczenia w tej okolicy, aby zwolnić część sal w szkole. Ogłosił, że szuka

takiego lokalu, ale nie dostał żadnej propozycji. – W odpowiedzi na ogłoszenie dotyczące wynajęcia lokalu na potrzeby Przedszkola nr 88 nie wpłynęła żadna oferta – przyznaje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Urzednicy nie mają złudzeń, że kolejne ogłoszenie przyniesie skutek w postaci zapewnienia dodatkowego lokalu przed nowym rokiem szkolnym. – Ponowna publikacja ogłoszenia nie wyłoni potencjalnego oferenta z zachowaniem założonych terminów zawarcia umowy i wydania lokalu do użytkowania – dodaje Głazik. Co dalej? Urząd nie ma jeszcze sprecyzowanych planów. – Dalsze postępowanie w tej sprawie będzie przedmiotem analiz.

Dominik Smaga



www.dziennikwschodni.pl

284 łóżka w B&B

TURYSTYKA Miasto wzbogaci się niebawem o kolejny hotel. Swoją obiekt otworzy w centrum francuska sieć B&B Hotels. Otwarcie planowane jest pod koniec roku



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Hotel B&B Lublin Centrum powstaje przy ul. Dolnej 3 Maja. W budynku prowadzone są ostatnie prace wykończeniowe. Trwa aranżowanie i wyposażanie wnętrza. Porządkowany jest również teren wokół hotelu.

– Chcielibyśmy przyjąć pierwszych gości najszybciej, jak tylko będzie to możliwe. Liczymy, że uda nam się to w czwartym kwartale tego roku. Dokładna data otwar-

cia hotelu będzie zależała od tego, kiedy otrzymamy pozwolenie na użytkowanie obiektu – mówi Béatrice Bouchet, prezes zarządu B&B Hotels Polska.

Lubelski hotel sieci B&B będzie miał dwugwiazdkowy standard. Powstanie tam 130 pokoi, a w nich 284 miejsc noclegowe. Cały obiekt będzie klimatyzowany. W hotelu zaplanowano również salę konferencyjną, wyposażoną w sprzęt przydatny podczas

organizacji spotkań biznesowych. Do dyspozycji gości będzie również podziemny parking.

B&B Hotel Lublin Centrum dołączy do działających już obiektów sieci w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie, Katowicach, Toruniu, Nowym Targu i Rzeszowie.

Gdy zapadała decyzja o budowie hotelu, w Lublinie brakowało szczególnie tańszych miejsc noclego-

wych. Wtedy nie było jeszcze epidemii. Z oficjalnych danych Urzędu Miasta wynika, że w „epidemicznym” roku 2020 ruch turystyczny stopniał o 32 proc. w porównaniu ze „zwykłym” rokiem 2019.

W zeszłym roku Ratusz doliczył się łącznie 450 tys. gości, podczas gdy przed epidemią było ich 660 tys. Większość osób zatrzymała się w Lublinie na dłużej. Tylko 107 tys. osób zabawiło

tak krótko, że nie potrzebowało noclegu. Natomiast 340 tys. osób spędziło w mieście przynajmniej jedną noc.

Ubytek liczby turystów szedł w parze z rządowymi obostrzeniami. Kiedy rząd znosił ograniczenia, turyści powracali do miasta.

– Gdy hotele znów mogły przyjmować gości, a restauracje i atrakcje turystyczne pozostawały otwarte, liczba turystów i odwiedzających dla lat 2019 i 2020 była na

podobnym poziomie: 60 tys. w lipcu i 70 tys. w sierpniu i wrześniu – informuje Ratusz.

O ile w roku 2019 turyści przyjeżdżali najczęściej na dwa dni, o tyle w zeszłym roku przeważnie zatrzymywali się na trzy do pięciu dni. Do Lublina przyjeżdżali w minionym sezonie przede wszystkim mieszkańcy woj. lubelskiego (160 tys. osób) i mazowieckiego (90 tys.).

(JSZ, DRS)

REKLAMA

POŻYCZKA[®] OKAY

POŻYCZKI CHWILÓWKI

do **2 000 zł**
w **15** minut, na **30** dni

Dla osób zadłużonych z komornikiem i widniejących w BIK.

LUBLIN, ul. Lubartowska 22
883 773 980

in220 57

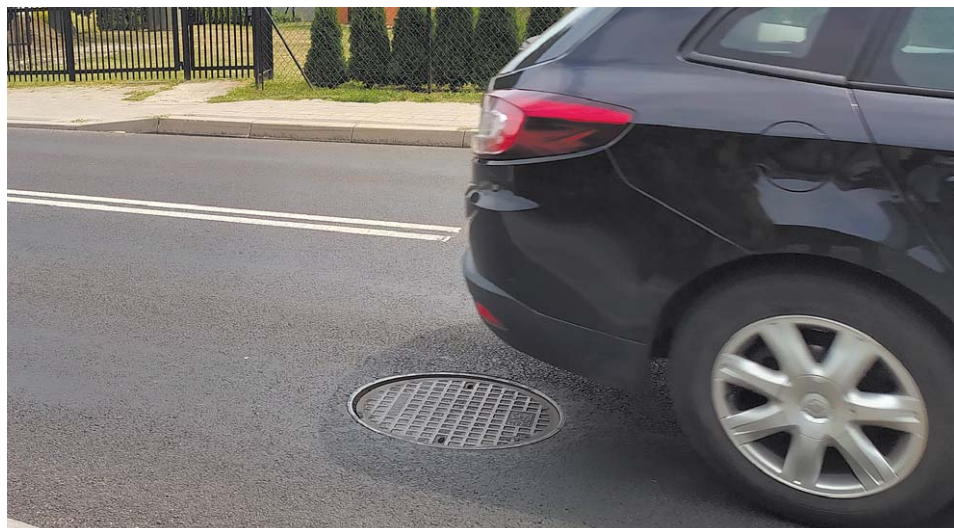
Non stop „kłap-kłap”

ALARM 24 Ulica dopiero co została wyremontowana, a mieszkańcy już zgłaszają problem

Chodzi o pokrywę jednej ze studzienek kanalizacyjnych w jezdni ul. Nałkowskich. Za każdym razem, gdy najedzie na nią samochód, rozlega się hałas, chociaż inne studzienki na tej ulicy nie powodują takich uciążliwości.

Po naszej interwencji problem ma być rozwiązany, tak przynajmniej zapewnia Ratusz. – Sprawę studzienki na ul. Nałkowskich zgłoszono wykonawcy, który dokona naprawy jej górnej części, tak aby wyeliminować usterkę – przekazał nam Urząd Miasta.

(DRS)



FOT. DOMINIK SWAGA

zobacz więcej: gov.pl/szczepimysie/kgw

Festyn w ramach Narodowego Programu Szczepień #SzczepimySię z KGW

MINISTERSTWO
ROLNICTWA
I ROZWOJU WSIAgencja Restrukturyzacji
i Modernizacji RolnictwaHonorowy patronat
Prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego

Nawet 100 tysięcy złotych za skuteczną promocję szczepień

To może być rodzinny piknik, zawody sportowe, pokaz ratownictwa medycznego, potańcówka, ale też koncert.

23 lipca Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęła nabór wniosków **adresowany do kół gospodyń wiejskich** na promowanie szczepień przeciw COVID-19 w wydarzeniach organizowanych przez kobiety.

– Dzięki zmianie rozporządzenia została wprowadzona nowa forma aktywności dla kół gospodyń wiejskich, które bardzo prędko działają w swoich lokalnych społecznościach – mówi Joanna Pawęzka, kierownik Biura Działań Społecznych i Środowiskowych Płatności Bezpośrednich Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR. – Tę aktywność kobiet staramy się wykorzystać także do promocji szczepień przeciwko COVID-19.

Nabór wniosków

W naborze mogą wziąć udział KGW, które zorganizują wydarzenie mające na celu promocję szczepień. Wnioski o dofinansowanie takiej imprezy można składać od 23 lipca. – Cała akcja została podzielona na cztery etapy – wyjaśnia Joanna Pawęzka. – Na początku koło, które chce wziąć udział w konkursie powinno zorganizować wydarzenie mające na celu promocję szczepień przeciwko COVID-19. Aby uzyskać finansowe wsparcie na organizację takiej imprezy – np. festynu czy koncertu należy złożyć wniosek w biurze powiatowym. Nabór będzie prowadzony do 15 września. Zaś samo wydarzenie może się odbyć też później, bo do 30 września br. Wniosek jest prosty. Należy wskazać numery nadane w ARiMR, czy też w Krajowym Reje-

strze Kół Gospodyń Wiejskich. Dodatkowo, do wniosku należy dołączyć kopię umowy zawartej z punktem szczepień lub mobilnym punktem szczepień.

Wzory umów są przygotowane i są dostępne na stronie internetowej Agencji - www.arimr.gov.pl. – Aby koło mogło wystartować w konkursie ma przeprowadzić także kampanię informacyjną propagującą wydarzenie np. w mediach społecznościowych czy lokalnych mediach – tłumaczy Joanna Pawęzka. – W dalszej kolejności, w ciągu 30 dni od zakończenia wydarzenia należy przedstawić sprawozdanie z jego realizacji.

Aktywności

Dla KGW ważną informacją jest to, że podczas wydarzenia muszą zostać uwzględnione co najmniej trzy aktywności, z 10 wymienionych w rozporządzeniu. – Na przykład aby podczas organizowanego wydarzenia była muzyka (np. występy zespołów), czy też została zorganizowana strefa zabaw dla dzieci. Mogą to być także zawody sportowe albo strefa gastronomiczna z degustacją produktów i dań przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich – wylicza Joanna Pawęzka. – Może to być również pokaz ratownictwa medycznego.

Po złożeniu wniosku przez KGW przez kierow-

nika biura powiatowego wypłacana jest kwota 8 tysięcy złotych na organizację zaplanowanego wydarzenia. – Warunkiem otrzymania tych pieniędzy jest też to, że na organizowanej imprezie punkt szczepień musi być dostępny dla mieszkańców przez co najmniej 5 godzin dziennie (to wydarzenie może jedno-, dwu- lub trzydniowe) – dodaje Joanna Pawęzka.

W trakcie trwania programu skierowanego do KGW, czyli do końca września poszczególne

koła mogą zorganizować maksymalnie trzy takie wydarzenia. Na każde z nich, po spełnieniu warunków, mogą otrzymać 8 tys. zł.

Wysokość wsparcia nie zależy od liczby osób zaszczepionych podczas wydarzenia.

Dodatkowe pieniądze

Liczy się natomiast kiedy koło gospodyń wiejskich chce walczyć o dodatkowe pieniądze. – Koło, jako organizator wydarzenia, podczas którego zostanie zaszczepionych pierwszą dawką co

najmniej 100 osób może otrzymać dodatkową premię – zachęca do udziału w akcji Joanna Pawęzka. – Premia jest liczona w ten sposób, że koło gospodyń wiejskich otrzymuje 15 zł za każdą zaszczepioną osobę w wieku do 60 lat i 30 zł za każdą zaszczepioną osobę w wieku powyżej 60 roku życia.

Możliwa jest jeszcze dodatkowa gratyfikacja. – Może otrzymać ją koło, które w skali kraju ułatwi zaszczepienie się podczas organizowanego wydarzenia jak największej liczbie osób – podaje Joanna Pawęzka. – Nagrody przewidziane są dla tysiąca kół z całej Polski. Zwycięskie koło może otrzymać 100 tys. zł za pierwsze miejsce. Nagroda za drugie i trzecie miejsce wynosi po 50 tys. zł. Najniższa kwota nagrody to tysiąc zł.

Premiowane będą też najładniejsze zdjęcia z festynów promujących szczepienia przeciwko COVID-19. Nagrody są przewidziane dla 100 najlepszych fotografii (kwoty od 1,5 tys. zł do 25 tys. zł).

Ważny czas

W województwie lubelskim o pieniądze może walczyć ponad 1,2 tysiąca kół gospodyń wiejskich. – W ubiegłym roku o pomoc w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ubiegało się dokładnie 1219 kół go-

spodyń wiejskich – podlicza Joanna Pawęzka.

Zainteresowanie nowym naborem jest duże. – Odbieramy telefony z pytaniami m.in. o to czy wydarzenie może być organizowane w ramach innej imprezy, jakie muszą być zapewnione aktywności, czy też jak należy rozliczyć otrzymane dofinansowanie – mówi Joanna Pawęzka. I dodaje: Zostały złożone już też pierwsze wnioski z terenu naszego województwa.

Koła nie powinny zwlekać z decyzją. Ze względu na ograniczoną pulę środków przeznaczonych na organizację festynów przez KGW (40 mln zł) o przyznaniu dofinansowania decyduje kolejność składania wniosków. Podobnie jest z pulą środków na premie (30 mln zł), które będzie można przeznaczyć na dowolny cel statutowy KGW. O przyznaniu pieniędzy będzie decydować kolejność wpływu kompletnych wniosków do Agencji.

Szczegółowe

informacje znajdują się
na stronie internetowej
www.arimr.gov.pl

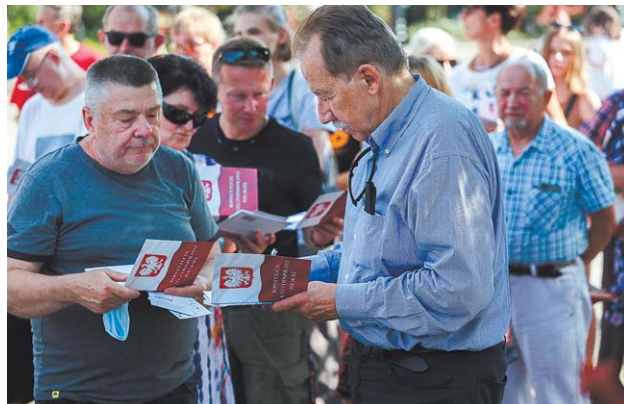


Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa



Tour de Konstytucja i dialog

BIALA PODLASKA Od początku czerwca Polskę przemierz bus z napisem „Tour de Konstytucja”. Głównym organizatorem tej akcji jest Robert Hojda, założyciel fundacji Kongres Obywatelskich Ruchów Demokratycznych



FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

„C”el to popularyzacja zasad konstytucji. – Na demonstracje do Warszawy zawsze przyjeżdżają osoby z innych miast, pomyślałem, że warto odwrócić sytuację, pojechać do mniejszych miast – tłumaczy Robert Hojda. Uczestnicy takich spotkań dostają koszulki lub torby z napisem „Konstytucja”. Ale ważniejszy jest dialog.

– To obywatelska inicjatywa. Pełnimy tu rolę pomocniczą. Bohaterami tych spotkań są obywatele i Konstytucja – mówi sędzia Igor Tuleya, z którym mieszkańcy chętnie pozowali do zdjęć i wdawali się w dłuższe dyskusje. – Jeśli możemy coś obywatelom wyjaśnić, to właśnie to robimy. Ale nie jest to pouczanie ex cathedra. My z kolei możemy się nauczyć tego,

jak ludzie rozumieją prawo, jak widzą sądy, co by w nich zmienili. Jest to więc dialog – zaznacza Tuleya. Jego zdaniem, o Konstytucji warto rozmawiać zwłaszcza teraz. – W trudnych czasach, gdy nie wszystkie jej zapisy są przestrzegane. A widocznie obywatele dostrzegają taką potrzebę, przypominania o tym. To jest dobre – uważa sędzia. Poza tym

Tuleya zwraca uwagę, że w XXI wieku sędziowie muszą wychodzić z budynków sądów, otwierać się na takie spotkania i dialog. Przypomnijmy, że wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie Przemysław Radzik odmówił przywrócenia sędziego Tulei do orzekania pomimo wyroku TSUE w sprawie Izby Dyscyplinarnej. W związku z tym Tuleya poprzez

swojego pełnomocnika złożył zawiadomienia do prokuratury na niego, a także na sędziego Piotra Schaba, prezesa tego samego sądu. W zawiadomieniach mowa jest o „rażącym naruszeniu obowiązków”, polegającym na niewykonaniu orzeczenia TSUE. Gościem wczorajszego spotkania w Białej Podlaskiej był również prof. Wojciech

Hermeliński, sędzia TK w stanie spoczynku i były przewodniczący PKW. W województwie lubelskim Tour de Konstytucja będzie miał jeszcze swoje przystanki: w Biłgoraju (4 sierpnia), Chełmie (5 sierpnia), Puławach i Lublinie (6 sierpnia) oraz w Zamościu (7 sierpnia). Wielki finał tej akcji odbędzie się 8 sierpnia w Warszawie.

(EB)

Drzwi z płytą tylko na chwilę

JANÓW PODLASKI Turysta zrobił zdjęcie drzwi do hali ujeżdżeniowej w janowskiej stadninie. Akurat były zabite płytą paździerzową. Przez internet przelała się fala krytyki z memami włącznie. Okazuje się jednak, że w budynku trwa remont, bo niedługo zaczną tu działać nowa restauracja „Bałajka”. Wiemy, kto ją poprowadzi

„C”isza uderza w uszy... Słynna na cały świat stadnina koni arabskich (...) po cichu przestaje tętnić odgłosem konskich kopyt. Symbolem upadku jest wejście do hali aukcyjnej: drzwi zostały zabite płytami...” – napisał kilka dni temu w mediach społecznościowych turysta, dołączając zdjęcie. Szybko zostało ono udostępnione przez kolejnych użytkowników. Powstał nawet mem o tym, że zdjęcie jest symbolem upadku stadniny.

Jednak płytę wstawiono tylko na chwilę. – Ktoś puszcza jakieś idiotyzmy, inaczej tego nie nazwę – deprecjuje się Lucjan Cichosz, prezes janowskiej stadniny, były senator i poseł PiS.



Drzwi zabite płytą na czas remontu i stan obecny



FOT. ZDJĘCIE TURYSTY FACEBOOK/NADEŚLANE

– W budynku trwa remont. Firma nie zostawiła otworu niezabezpieczonego, tylko zakryła go płytą. Drzwi są już na miejscu. To, co powiela się w interencje, nie

ma pokrycia w rzeczywistości.

Remont obejmował też m.in. pokrycie dachowe. Przypomnijmy, że na początku tego roku stadnina

została dokapitalizowana kwotą ponad 7 mln zł. Pieniądze mają zostać przeznaczone m.in. na remonty budynków czy uzupełnienie monitoringu.

Ale jest jeszcze jeden powód prac przy hali pokazowej. – Znajdzie się tam punkt gastronomiczny – zaznacza szef stadniny. Na początku czerwca spółka ogłosiła przetarg na wynajem pomieszczeń właśnie z myślą o restauracji. Wcześniej, przez wiele lat lokal „Gościniec Wygoda” prowadziła tu Barbara Orłoś, ale ze względów osobistych zrezygnowała. A jej kuchnia miała swoje stałe grono smakoszy. – Nowy najemca prowadzi prace adaptacyjne pomieszczeń. Zapewne niedługo lokal zostanie otwarty – dodaje Cichosz.

Jak udało nam się ustalić, restaurację prowadzić będzie firma Culinaria z Zamościa. – Będziemy działali na terenie stadniny pod nawą „Bałajka”. Oficjalne otwar-

cie planujemy ok. 8 sierpnia – zapowiada właściciel, Adam Kot. Zdradza też jakie potrawy będą serwowane. – Przede wszystkim dania tradycyjne włącznie z tymi, które dostępne wcześniej w lokalu „Gościniec Wygoda”. W tym znane wszystkim pierogi „janowskie”. Oczywiście za zgodą pani Barbary Orłoś – podkreśla Kot.

Restauracja będzie czynna podczas Dni Konia Arabskiego i aukcji Pride of Poland w dniach 13–16 sierpnia.

Obecnie za wejście na teren stadniny trzeba zapłacić 10 zł. Zwiedzanie z przewodnikiem kosztuje 30 zł i trwa półtorej godziny. Natomiast bilet wstępu dla publiczności na aukcję Pride of Poland kosztować będzie 50 zł (dla dorosłych).

(EB)

Utrudnienia na ulicy Sitnickiej



FOT. UM

BIALA PODLASKA W związku z remontem ulicy Sitnickiej, kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami. Ciężarówki w ogóle tu nie wjadą. Nakładka bitumiczna będzie wymieniona na odcinku od skrzyżowania z ul. Glinki do drogi krajowej numer 2. – Od 4 sierpnia na ulicy Sitnickiej wystąpią utrudnienia w ruchu pojazdów i pieszych – uprzedza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. W pierwszym etapie wymieniane będą krawężniki,

a także wyregulowany zostanie chodnik. – Ruch pieszych odbywać się będzie południową stroną ulicy. Poza tym remontowany odcinek zostanie jednostronnie zwężony – zapowiadają urzędnicy. Kierowcy będą musieli zwolnić do 30 km/h, nie będą też mogli wyprzedzać. Na tym nie koniec. Podczas remontu, na Sitnicką nie mogą wjeżdżać ciężarówki. Za inwestycję odpowiada bialska firma Tre-Drom. Koszt to ponad pół miliona złotych. (EB)

Działkowca do budowy

ŚWIDNIK „Bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców ulicy Działkowca. Po ponad 50 latach wreszcie doczekają się ulicy” – skomentowała post zastępcy burmistrza Świdnika na Facebooku jedna z internetek. Na wpis zareagowali też sceptycy: „Nie chwał dnia przed zachodem, to że piszą na portalach nie znaczy że wybudują. Już wiele na obiecywali i nic z tego nie ma”.

W tym tygodniu za pośrednictwem mediów społecznościowych zastępca burmistrza Świdnika Marcin Dmowski poinformował mieszkańców o tym, że urząd otrzymał pozwolenie na budowę ulicy we wschodniej części miasta. „Czekamy na dokumenty i rozpoczynamy poszukiwanie wykonawcy tak by jak najszybciej zacząć budowę” – zapowiedział Dmowski.

– Miasto otrzymało pozwolenie na budowę tej drogi w trybie specustawy – precyzuje w rozmowie z nami zastępca burmistrza Świdnika. – To



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

jest bardzo ważna inwestycja i oczekiwana przez mieszkańców od wielu lat. W przeszłości były problemy własnościowe. Ale skorzystaliśmy ze specustawy i droga w końcu zostanie wybudowana. W ciągu dwóch tygodni ogłosimy przetarg i będziemy

szukać wykonawcy, bo w końcu mamy zielone światło. Zastępca burmistrz zapowiedział także, że jeszcze w tym tygodniu zostanie ogłoszony przetarg na budowę innej drogi w mieście – ul. Witosa.

(AA)

Sokola klatka ciekawawi nawet gołębie



ZAMOŚĆ Trzeci tydzień na zamojskim Ratuszu mieszkają sokoły. Cztery młode samce już fruwać nad miastem. Wczoraj miały gościa, przyleciał gołąb. – To musiał być jakiś samobójca – żartują opiekunowie ptaków, które mają płoszyć gołębie z zabytków Starego Miasta

Takie widoki w sercu miasta to rarytas na skalę światową – chwalili się miejscy urzędnicy informując o pomysłach na umieszczenie na wieży zamojskiego Ratusza klatki, do której 7 lipca włożono cztery młode sokoły.

Samce miały wówczas około pięciu tygodni, nie były w pełni lotne. Teraz pióra im już urosły i od 21 lipca ptaki szybują nad miastem. Wracają jednak do klatki, bo tu są karmione.

Przepiórki w menu

– Młode trafiły do Zamościa w takim momencie, że już same umiały rozdrobnić i przyjmować pokarm. Podajemy im przepiórki, które przyjeżdżają do nas w formie zamrożonej. Sokoły są karmione koło godz. 17-18, mięso wpada do klatki w taki sposób, by ptaki nie miały żadnego kontaktu z człowiekiem. One muszą sobie same radzić na wolności – mówi Wojciech Adamczyk, łowczy okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Zamościu, który opowiada o akcji reintrodukcji sokołów.

To część programu odbudowy populacji tego gatunku w Polsce, który myśliwi realizują od wielu lat we współpracy ze Stacją Badawczą Polskiego Związku Łowieckiego w Czempiniu.

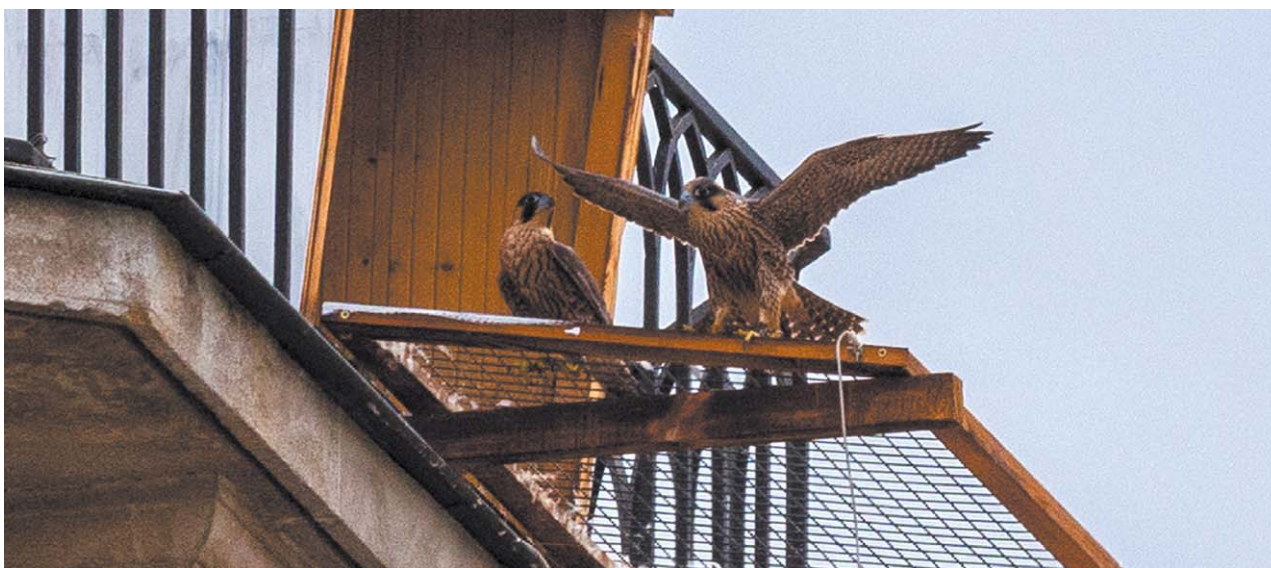
Sokoły w obiektywie

– Obserwuję sokoły od niedawna. Śledziłam losy ptaków, które mają gniazdo w Lublinie na Wrotkowie. Dowiedziałam, że w Zamościu 21 lipca będzie otwierana klatka z młodymi sokołami, tak się złożyło, że mogłam wziąć aparat i pojechać. W Zamościu o wiele lepiej się fotografuje sokoły niż pod kominem elektrociepłowni w Lublinie. Na Ratuszu klatka jest o wiele niżej niż gniazdo. Ptaki widać niemal gołym okiem – mówi Ewa Korenik z Lublina, która zastrzega, że fotografią zajmuje się amatorka, podobnie jak ornitolog. Zawodowo związana jest z ochroną zdrowia i pracuje w jednym z lubelskich szpitali. – Myślę, że introdukcja sokołów to dobry pomysł, podglądam czasami co dzieje się w ich gniazdach i klatce w Zamościu – dodaje autorka zdjęć, które nam udostępniła.

– Nie chcieliśmy, żeby usuwanie kraty spłoszyło ptaki. Dzień przed otwarciem klatki sokoły nie były karmione. Potem zsynchronizowaliśmy wszystko z posiłkiem. Sokoły były zajęte jedzeniem, gdy skończyły, droga była wolna – wspomina łowczy.

Poleca i wróć

Jak szacują specjaliści, so-



koły na Ratuszu pomieszkają jeszcze kilka tygodni doskonaląc sztukę latania i polowania. Później będą się coraz bardziej oddalały i w końcu nie wrócą na przepiórki. Klatka zostanie zdjęta.

– Zadziała instynkt, poczują przestrzeń. Po roku, po odbyciu dalekiej wędrówki – a młode sokoły z Polski docierają do Niemiec czy Francji – wrócą i będą szukały miejsca, by się osiedlić. Zwykle te wychowane w miastach wracają do miast – mówi Henryk Mąka, sokolnik, pracownik stacji badawczej PZŁ w Czempiniu. Sokolnik zapewnia, że młode, które są zdane same na siebie i nie są wychowywane przez rodziców, świetnie sobie dają radę na wolności. – Oczywiście zdarzają się wypadki czy kontuzje, gdy na własnych

Od 21 lipca sokoły mogą fruwać nad Zamościem

FOT. EWA KORENIK

błędach uczą się oceniać odległości – przyznaje.

Chłopaki z inkubatora

Czwórka młodych z Zamościa to dwie pary braci, którzy wykuli się w inkubatorze w hodowli na Śląsku. Ich rodzice, dziadkowie i pradiadkowie nigdy nie byli na wolności, żyjąc w wolierach.

Dla potrzeb hodowlanych, sokolom odbiera się jajka z gniazd i przenosi do inkubatora. Gdy na wolności ptaki tracą zniesienie, samica znosi jajka kolejny raz. Człowiek doprowadza do takiej właśnie sytuacji. Wówczas kolejne jajka trafiają do inkubatora, a do gniazda wracają pisklęta, które się w międzyczasie wykluły. Rodzice je karmią i wychowują. Gdy młode podrosną, biorą udział w projektach jak ten w Zamościu. Ich miejsce w gnieździe zajmują młodszy bracia i siostry.

Wczoraj pomieszczenie sokołów wizytował gołąb

FOT. ZRZUT Z KAMERY MONITORINGU

Codziennie do sokołów, oprócz opiekunów zaglądają hejnalści.

– Nie wyglądają na przestraszone, nawet patrzą na mnie przyjaźnie. W żaden sposób ani ja im nie przeszkadzam grą ani one mną. Ale mówili mi, że one się nie osiedlą na dłużej, że niedługo ich nie będzie – mówi Krzysztof Wiatrzyk, trębacz, który codziennie w południe odgrywa hejnał z ratuszowej wieży na trzy strony świata.

Na stronie www.zamosc.pl można oglądać co dzieje się w klatce sokołów. Opiekunowie ptaków planują nowe umieszczenie kamery tak, żeby było widać, jak nadlatują i lądują na kracie

Czy ścieżka rowerowa przez łąki będzie oświetlona?

BIAŁA PODLASKA Nową ścieżką rowerową można dojechać z ulicy Brzeskiej do Kąpielowej. Trasa dla rowerzystów będzie m.in. przez łąki. Ale niektórzy zastanawiają się czy ścieżka będzie oświetlona

Taki sygnał zgłosił nam rowerzysta z Białej Podlaskiej. – Wcześniej brakowało krawężników przy ścieżce, ale je uzupełniono. Natomiast wciąż nie ma przy niej oświetlenia. Czy inwestycja została już ukończona? – dopytuje się białczanin.

Przetarg na to zadanie wygrała w ubiegłym roku firma Drogi Mosty Bogdana Szewczaka z Białej Podlaskiej, proponując 744 tys. zł za wykonanie. Termin minął z końcem czerwca.

– Aby poprawić bezpieczeństwo poruszania się



Ścieżka przez łąki od ulicy Brzeskiej do Kąpielowej

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

po ścieżce rowerowej urząd podjął decyzję o zmianie rozwiązania oświetlenia tej trasy – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Pierwotnie zaprojektowano oświetlenie w formie słupów solarnych z własnym magazynem energii. Jednak, zdaniem urzędników, nie zapewnią one rowerzystom ani pieszym pełnego oświetlenia trasy. – Analizując wybudowane już takie oświetlenia

przy drogach z wykorzystaniem paneli słonecznych bez układu hybrydy, pracownicy urzędu stwierdzili, że takie rozwiązanie nie pozwala naładować do 100 proc. akumulatora energii – tłumaczy pani rzeczniczka. Dlatego zmieniła się koncepcja. – Zmiana polegać będzie na zaprojektowaniu oraz wybudowaniu oświetlenia linią kablową.

Wzdłuż ścieżki powstanie też kanał technologiczny, który w przyszłości umożliwi zainstalowanie monitoringu na słupach oświetleniowych.

– Teren, przez który przebiega ścieżka, teraz nie jest

objęty monitoringiem. A niestety w ostatnim czasie dochodziło tam do dewastacji znaków drogowych i wrzucania ich do rzeki – zaznacza rzeczniczka. Słupy oświetleniowe, które będą tam zlokalizowane mają być wyposażone tylko w oprawy uliczne, które z dniem magistratu trudno zdewastować.

Na tym nie koniec: w mieście powstają kolejne trasy dla rowerzystów, głównie dzięki unijnemu wsparciu. Kilka dni temu rozpoczęła się budowa takiej ścieżki od ulicy Żabiej, przez Drogi Wojskowej, aż do Żurawiej. (EB)

Tańczą, edukują i zbierają

MIĘDZYRZEC PODLASKI Tańczą obertasy i poleczki przy akompaniamencie muzyki tradycyjnej. Aby potańcówki nabrały jeszcze większej oprawy, potrzebują drewnianej podłogi. Stowarzyszenie „Idziemy w kulturę” właśnie uruchomiło zbiórkę na ten cel

Ewelina Burda

Pierwsza taka potańcówka odbyła się już pod koniec czerwca w Zaściankach w gminie Międzyrzec Podlaski. – Realizujemy projekt współfinansowany z Ministerstwa Kultury. To potańcówki, warsztaty z tańców tradycyjnych i koncerty – mówi Sylwia Hubica, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, a jednocześnie członek stowarzyszenia „Idziemy w kulturę”, które uruchomiło internetową zbiórkę na drewnianą podłogę. Potrzeba 8 tys. zł. – Chcemy, aby te potańcówki miały taką prawdziwą i swojską wartość. Tak jak kiedyś na wsiach bywało, na plenerowych tańcach. Marzymy, by tańczyć i edukować o tańcu tradycyjnym na dechach, które nie są płytami OSB i nie uginają się pod naszymi nogami. A skoro nie mamy środków na to, bo z Ministerstwa dostali-



Jedna potańcówka odbyła się w czerwcu. W planach są jeszcze cztery

FOT. GOK MIĘDZYRZEC

śmy 13 tys. zł, ruszyliśmy ze zbiórką – tłumaczy Hubica. Podłoga ma być drewniana i jednocześnie modułowa.

– Tak, by można było ją złożyć i rozłożyć w dowolnym miejscu. W ten sposób chcemy dotrzeć do jak najszer-

szej grupy odbiorców. Sam materiał kosztuje 4 tys. zł, do tego wykonanie przez stolarza.

Pierwsza potańcówka cieszyła się sporym zainteresowaniem mieszkańców. – Przygrywał nam na żywo multiinstrumentalista, mistrz Zdzisław Marczyk z Zakalek. To m.in. laureat Nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”. Pan Marczyk podtrzymuje i praktykuje folklor muzyczny południowego Podlasia – podkreśla Sylwia Hubica. A podczas takich zabaw można tańczyć oberki, kozaki, walczyki czy polki. – Dawniej, na terenie ziemi międzyrzeckiej w ramach wspólnego świętowania różnych wydarzeń, organizowano takie plenerowe lub domowe zabawy taneczne przy akompaniamencie instrumentalistów, na przykład skrzypka, bębniści i harmoniści – dodaje członkini stowarzyszenia. Jednak tradycja zanikła. – Poprzez nasz projekt chcemy powrócić do tego zwyczaju i choć w niewielkiej części dać mu

nowy obieg, by pokazać młodemu pokoleniu, jak spędzali wolny czas nasi dziadkowie i pradiadkowie.

Kolejne potańcówki planowane są **8 SIERPNIĄ** (w Zaściankach) i **13 SIERPNIĄ** (w Rzeczycy). Tym razem, oprócz Zdzisława Marczyka, uczestnikom przygrywać będzie również Paulina Jakoniuk, skrzypaczka z Zabuzi nad Bugiem. – Podczas warsztatów będzie można poznać podstawy tradycyjnych tańców takich, jak *łysy *kozak *tupacz *śniuch. Nie zabraknie też polek, oberków czy walczyków. Warsztaty poprowadzi folklorysta Paweł Warowny z fundacji Z przytupem – zapowiada Sylwia Hubica. Wstęp jest wolny. Pani dyrektor GOK liczy, że potańcówki na stałe wpiszą do kalendarza wydarzeń kulturalnych gminy Międzyrzec Podlaski.

*Zbiórkę na dechy można wesprzeć tutaj : <https://zrzutka.pl/rt7rsh>

Miejsce do rekreacji jednak będzie

BIAŁA PODLASKA Mieszkańcy osiedla Podmiejska chcieli terenu rekreacyjnego w swoim sąsiedztwie. Zgłosili taką propozycję do budżetu obywatelskiego, ale ze względów formalnych urzędnicy odrzucili projekt. Jednak prezydent Michał Litwiniuk deklaruje, że na osiedlu takie tereny się znajdują

Autorzy projektu wnioskowali o budowę boiska i placu zabaw przy ulicy Podmiejskiej na rozwijającym się osiedlu blokowisk. Ale urzędnicy wytknęli niezgodność inwestycji z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

– Zgodnie z uchwałą rady miasta obowiązujący obecnie plan zagospodarowania przestrzennego tego terenu przewiduje zabudowę mieszkaniową. To uniemożliwia wykorzystanie go na cele rekreacyjne i wnioskodawcy propozycji do budżetu obywatelskiego zostali o tym poinformowani – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk, dodając, że nie rozumie, dlaczego mimo wszystko taki wniosek autorzy złożyli. – Przecież nie wolno oczekiwać



od urzędników, że dopuszczają wniosek niezgodny z obowiązującym prawem.

W ocenie prezydenta miasto stale powiększa tereny zielone i rekreacyjne na osiedlach

Jedyny plac zabaw na osiedlu Podmiejska. Mieszkańcy chcieli zbudować tu boisko i nowy plac, ale propozycja została odrzucona

FOT. FUNPARK PODMIEJSKA FACEBOOK

mieszkaniowych. – Jest to istotny element naszej wizji zrównoważonego rozwoju miasta – przekonuje Litwiniuk. W studium uwarunkowań rozwoju miasta, urzędnicy założyli wskaźnik „30 proc. powierzchni biologicznie czynnych przy nowych inwestycjach developerskich dla tego obszaru miasta”. – A w opracowywanej zmianie planu zagospodarowania przestrzennego pod nazwą „Wereszki” przewidujemy zmianę przeznaczenia części tej miejskiej działki właśnie na teren zieleni i rekreacji. Dopiero wów-

czas, zgodnie z prawem, będzie można wykonać tam taką inwestycję i taki mamy jako miasto plan – obiecuje Michał Litwiniuk.

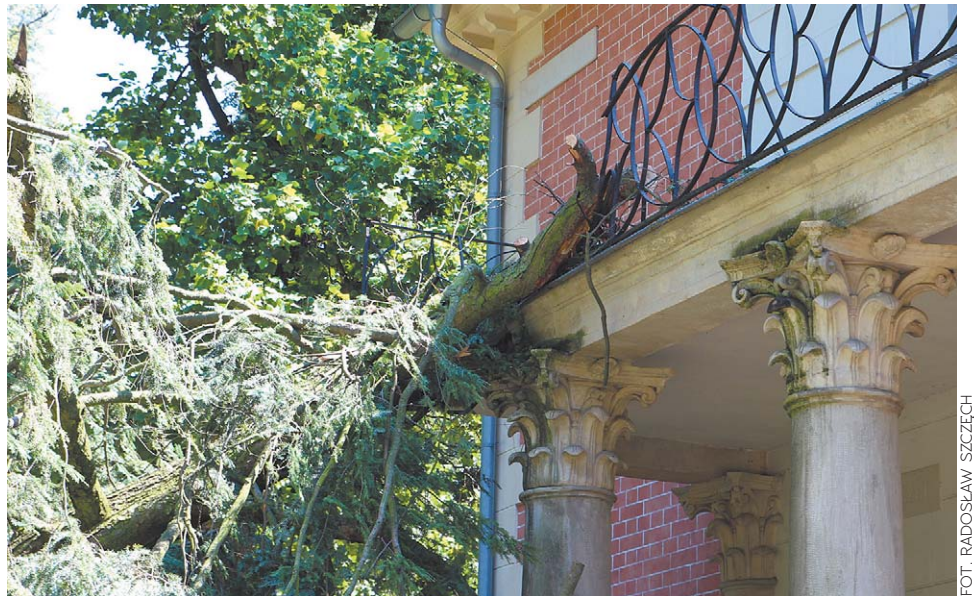
Jeden z autorów projektu Kacper Barszcz zamierza monitorować sprawę i jeśli będzie to możliwe, złoży taką propozycję do przyszłorocznego budżetu obywatelskiego.

W tegorocznej edycji mieszkańcy Białej Podlaskiej zgłosili **27 PROJEKTÓW** do budżetu obywatelskiego. Komisja odrzuciła cztery z nich. Głosowanie rozpocznie się **26 SIERPNIĄ**. W szóstej edycji miasto w ręce mieszkańców oddaje 2 mln 10 tys. zł, czyli o 200 tys. zł więcej niż w ubiegłym roku. Najwięcej zgłoszonych projektów dotyczy aranżacji terenów rekreacyjnych.

(EB)

Drzewo spadło na Dom Gotycki

PUŁAWY W czwartek nad ranem, rosnąca w Parku Czartoryskich choina kaukaska złamała się i spadła na jeden z najcenniejszych zabytków miasta - zbudowany ponad dwieście lat temu Dom Gotycki. Ucierpiała kolumna z piaskowca, rynna, balustrada i część portyku



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Jak poważne są uszkodzenia zabytkowego budynku - tego jeszcze nie wiemy.

Choina kaukaska na północną ścianę Domu Gotyckiego spadła w czwartek nad ranem. Na szczęście, gałęzie nie trafiły w okna, ale podczas upadania, powyginały balustradę balkonu, zniszczyły fragment rynny, portyku oraz kolumny pokrytej piaskowcem. Miejsce zdarzenia otoczono taśmą.

- W pierwszej kolejności musimy zabezpieczyć budynek tworząc odciąg, które w sposób bezpieczny

odsunąć drzewo. Oczywiście zgłosimy szkodę, a całość obejrzy rzeczoznawca. Zawiadomimy również konserwatora zabytków - mówi Iwona Oczkowska, kierownik działu administracyjno-gospodarczego Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, jednostki zarządzającej Parkiem Czartoryskich.

Dokładna skala zniszczeń będzie znana po zabraniu drzewa i odsłonięciu budynku.

Ze wstępnych oględzin wynika, że w wyniku uderzenia, nieznacz-

nie przesunęły się prowadzące na piętro drewniane schody. Czy doszło do głębszych uszkodzeń konstrukcji ponad 200-letniego budynku - to mają ocenić specjaliści.

Choina, która spadła na zabytek nie jest pierwsza. Tydzień temu w wyniku podmuchów wiatru, złamał się rosnący w pobliżu kasztanowiec. Pień tego drzewa dopiero wczoraj został ścięty przez wynajętą firmę.

Jak mówi jeden z jej pracowników, choina była spróchniała i powinna znaleźć się na liście drzew

do wycinki. Tak się jednak nie stało. Dlaczego?

- Listę drzew przeznaczonych do usunięcia przygotowała dla nas specjalistyczna firma, która wykonywała badania. My osobiście się tym nie zajmujemy - tłumaczy Mariusz Matyka, z-ca dyrektora IUNG. - Ubolewamy nad tym, co się stało. W parku rosną bardzo stare drzewa. Ich usuwanie nie jest łatwe, wymaga badań dendrologicznych i zgody konserwatora zabytków. Na niektóre z nich patrzymy z niepokojem.

Niewykluczone, że konieczne będą dodatkowe badania, w tym prześwietlenie, które pozwoli na dokładną ocenę ich stanu - mówi Teresa Doroszewska, wicedyrektor instytutu.

Władze ośrodka na razie nie wskazują winnych. Liczą na otrzymanie odszkodowania, które pozwoliłoby naprawić powstałe szkody. Wewnątrz budynku, w chwili wypadku, znajdowała się kopia obrazu „Portret młodzieńca” Rafaela Santi.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Piękny symbol narodowy

OPINIE - Nie wyobrażam sobie aby można było zaprzepaścić szansę reaktywacji pięknego symbolu narodowego jakim jest żywa w sercach pokoleń Polaków tradycja Akademii Zamojskiej - uważa prof. Wojciech Kolanowski, jeden z członków komitetu skupiającego osoby działające, by reaktywować w Zamościu akademię.

Na początku sierpnia Senat ma się zająć projektem ustawy powołującej Akademię Zamojską. Sejm już się wypowiedział w tej sprawie i przyjął ją głównie głosami posłów PiS. Posłem-wnioskodawcą jest poseł Sławomir Zawisła PiS. Akademia ma powstać z zamojskiej Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowicza. Słuchać głosy przeciwników niszczenia UPZ.

Jednym z członków komitetu, który skupia zwolenników pomysłu reaktywacji słynnej, XVI-wiecznej akademii jest prof. Wojciech Kolanowski. To jego opinia na ten temat.

...

Zastanawia mnie skąd opór wobec obecnie zaistniałej możliwości przekształcenia funkcjonującej w Zamościu uczelni zawodowej (Uczelnia Państwo im. Szymona Szymonowicza - UP) w Akademię, a docelowo w uczelnię akademicką, a w przyszłości w Uniwersytet!? Przecież to olbrzymia szansa i wielka nobilitacja

oraz awans dla Zamościa. Sejm proponuje awansem dać w trybie specjalnym prawo uczelni zamojskiej do nazwy Akademia, co trzeba będzie odpracować w ciągu 4 kolejnych lat intensywną pracą spełniając warunki stawiane uczelniom akademickim w kolejnej ewaluacji w dyscyplinie/plinach naukowych, które mają być rozwijane w Akademii.

Wobec tej niespotykanej okazji pozornie dziwi opór ze strony części środowiska obecnie funkcjonującej uczelni zawodowej, która przecież została utworzona z myślą, iż zostanie z czasem przekształcona w Akademię Zamojską.

Teraz jest na to jedyna szansa, ponieważ uczelnia nie wypracowała nigdy dorobku naukowego wystarczającego do ubiegania się o status akademii.

Jednak część pracowników UP w tym władze (rektor) obawiają się uzyskania statusu uczelni akademickiej i co się z tym wiąże oceny działalności naukowej, ponieważ takiej działalności nie są w stanie prowadzić na

poziomie wystarczającym do pozytywnej oceny w ewaluacji.

...

Pracownicy uczelni wyższych w Polsce zazwyczaj boją się zmian i są wobec nich oporni. To ogólnokrajowa bolączka bo dostosowywanie wymagań na uczelniach do trendów światowych zwiększa presję na intensyfikację zaangażowania w pracę naukową i publikowanie w prestiżowych czasopismach międzynarodowych. Oczywiście UP w oparciu o dotychczas zatrudnioną kadrę nie ma szans na osiągnięcie kiedykolwiek poziomu naukowego uprawniającego do otrzymania statusu uczelni akademickiej, a władze rektorskie nic w tym kierunku nie zrobiły i nie robią. Dlatego jedyną drogą do osiągnięcia akademickości uczelni jest pozyskanie nowych kadr, chcących i będących w stanie pracować naukowo w sposób efektywny - tzn. publikując w wysoko punktowanych renomowanych czasopismach międzynarodowych z pierwszego kwar-

tyła światowego wykazu czasopism.

Skąd pozyskać takich ludzi?

Niewątpliwie warto promować w środowisku ideę donoszącej o projekcie reaktywacji Akademii Zamojskiej, która z czasem powinna uzyskać rangę uniwersytetu; zapewnić pozyskiwanym naukowcom wysokie wynagrodzenie na poziomie UE, zapewnić im etaty badawcze, tak, aby mogli utworzyć silne zespoły zajmujące się pracami naukowymi i pozyskiwaniem środków, np. skutecznie aplikujące o granty naukowe i B+R.

To dotyczy osób mających wejść do tzw. liczby N. Kadry należy pozyskiwać tak z kraju, jak i z zagranicy w dyscyplinach, które będą poddawane ewaluacji.

Dodam, że nie ma konieczności stałego przebywania w murach uczelni, liczą się wyniki pracy naukowej i publikacje afiliowane do ośrodka zamojskiego w dyscyplinach podlegających ewaluacji.

...

Początkowo (do kolejnej ewaluacji) wystarczy aby to

była 1 dyscyplina, ale lepiej aby były co najmniej 2 a docelowo wszystkie, w ramach których będzie prowadzone kształcenie.

Wg Ustawy uczelnia jest uczelnią akademicką, jeżeli prowadzi działalność naukową i posiada kategorię naukową A+, A albo B+ w co najmniej 1 dyscyplinie naukowej albo artystycznej (Art. 14 ust. 1 wejście w życie z dniem 01.10.2021 r.). Ewaluację przeprowadza się w ramach dyscypliny w podmiocie zatrudniającym według stanu na dzień 31 grudnia roku poprzedzającego rok przeprowadzenia ewaluacji co najmniej 12 pracowników prowadzących działalność naukową w danej dyscyplinie, w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy związanej z prowadzeniem działalności naukowej w tej dyscyplinie. I to głównie od efektywności publikacyjnej tych pracowników zależy wynik ewaluacji. I na koniec często poruszana sprawa bająć kosztów potrzebnych rzekomo do utworzenia Akademii (mowa o 100 mln zł lub więcej).

Nic z tych rzeczy, pieniądze potrzebne są jedynie na wynagrodzenia, baza lokalowa już jest i władze miasta obiecuja przekazać kolejne pomieszczenia; koszty badań, niezbędnej aparatury i sprzętu pokrywane powinny być z grantów, tak jak i wynagrodzenie dla personelu pomocniczego i zatrudnianych do projektów asystentów, jak i dodatkowe dla naukowców etatowych.

Chcieć to móc!

Obecnie, dzięki poparciu Sejmu RP i wsparciu rządowemu, możliwości reaktywacji Akademii nigdy nie był tak realne. Nie wyobrażam sobie aby można było zaprzepaścić szansę reaktywacji pięknego symbolu narodowego jakim jest żywa w sercach pokoleń Polaków tradycja Akademii Zamojskiej.

PROF. WOJCIECH KOLANOWSKI

AKADEMIA ZAMOJSKA

Czekamy na opinie zwolenników i przeciwników reaktywacji zamojskiej uczelni. Redakcja@dziennikwschodni.pl

Pokerowe zagranie Arki

SIATKÓWKA II-ligowa Arka Tempo Chełm pozyskała doświadczonego atakującego Tauron 1. Ligi Olega Krikuna, lidera wicemistrza minionych rozgrywek BBTS Bielsko-Biała

Rosjanin został wypożyczony do drużyny z Chełma na rok. – Kontrakt został rozwiązany na prośbę samego Olega. Nie kryję, że zadecydowały o tym kwestie finansowe. Zaznaczmy jednak, że Oleg nie odchodzi, a zostaje jedynie wypożyczony do Arki na okres jednego roku. Pamiętamy o jego zasługach dla naszego klubu, o roli jaką zawsze pełnił w drużynie. Z ciężkim sercem zgodziliśmy się przystać na jego prośbę – tłumaczy w klubowych mediach prezes BBTS, Bielsko-Biała, Mirosław Krysta.

Urodzony w Symferopolu na Krymie siatkarz ma bardzo bogaty sportowy życiorys. Reprezentował barwy Krymsoda Krasnoperkopsk (sezony 2008-2011), Dinamo-Jantar Kaliningrad (2011-2012), VK Tiumeń (2012-2014), Dinamo Krasnodar (2014-2015), Jugra Samotłor Niżniewartowsk (2015-2016) i Nowa Nowokujbyszewsk (2016-2017).

Nowy nabytek Arki w minionym sezonie popisał się niezwykle wysokim wyczynem. W przegranym spotkaniu BBTS z LUK Politechniką Lublin zdobył aż 42 punkty. Mimo to jego drużyna uległa w drugim starciu wielkiego finału Tauron 1. Ligi 2:3. Przypomnijmy, że to lublinianie wygrali rozgrywki i od nowego sezonu występować będą w PlusLidze.

Pozyskanie Krikuna to transferowy hit. W barwach Arki występować będzie inny

zawodnik z przeszłością w Tauron 1. Lidze libero LUK Politechniki Rafał Cabaj. Siatkarz wywalczył awans, a teraz razem z Krikunem, chcą pomóc II-ligowcowi. – Jako atakujący zrobię wszystko, abyśmy awansowali do Tauron 1. Ligi. I mam nadzieję, że razem świętować będziemy ten sukces – mówi dla klubowych mediów Krikun.

W minionym sezonie klub z Chełma był rewelacją rozgrywek – awansował do turnieju półfinałowego o awans do I ligi. Chełmianie byli gospodarzem zawodów, z których do finału weszły drużyny z Częstochowy i Krosna. Arka Tempo odniosła zwycięstwo 3:2 nad MKS Andrychów i ostatecznie zajęła trzecie miejsce.

Od sezonu 2021/2022, po decyzji Polskiego Związku Piłki Siatkowej, rywalizacja w II lidze toczyć się będzie nie w sześciu jak dotychczas, ale w czterech grupach. Nie przewidziano play-off, a więc każdy mecz będzie miał znaczenie. Grupy liczyć będą 12, 13 lub 14 drużyn. Chełmianie przydzieleni zostali do grupy II.

Grupa II: Arka Tempo Chełm, UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki, Camper Wyszków, Metro Warszawa, MOS Wola Warszawa, UKS Centrum Augustów, UKS Trójka Międzyrzec Podlaski, BAS I Liga Mężczyzn Białystok, MMKS Lotnik Łęczysca, Huragan Wołomin, Enea KKS Kozienice i MKS Bzura Ozorków. (GROM)



Atakujący Oleg Krikun zagrał w II-ligowej Arce Tempo Chełm

FOT. TAURON 1. LIGA

Rasowy sprinter

KOLARSTWO Znakomity występ Bartłomieja Procia w Pucharze Bogumiły Matusiak w Pabianicach

Zawodnik Pogoni Mostostal Puław zajęł w tym wyścigu drugie miejsce, a na mecie przegrał jedynie z Estończykiem Rometem Pajurem z CFC Sprodiklubi. Wyniki końcowe były rezultatem faktu, że na mecie finiszował cały peloton, a w takich warunkach Proć czuje się najlepiej. W tym sezonie 21-letni puławianin ma na koncie już kilka wartościowych rezultatów. Tym najważniejszym było czwarte miejsce na jednym z etapów Wyścigu Dookoła Małopolski.

W Pabianicach występowali również inni zawodnicy z naszego regionu. 10 miejsce w tym wyścigu zajął Szymon Maciejewski z Mayday Team Lublin. Ten wynik dał młodemu lublinianinowi siódmą pozycję w zestawieniu juniorów. W tej klasyfikacji dziewiąty był Kacper Maciejuk z Pogoni Mostostal.

W jeździe indywidualnej na czas bardzo dobry występ zanotował Karol Sienkiewicz. Młodzik Boras Lewart Team Lubartów był czwarty. 14-latek do zwycięzcy, Bartosza Łyżwy z UKS Avatar, stracił 36 sek.

Kontynuują proces budowy

EKSTRALIGA RUGBY Nowym trenerem Edach Budowlanych Lublin został Hendrik Wentzel. Lublinianie rozpoczną nowy sezon wyjazdowym spotkaniem z Orkanem Sochaczew

Wentzel pochodzi z Republiki Południowej Afryki. Pierwsze zajęcia z drużyną nowego szkoleniowca poprowadzi w przyszłym tygodniu. Trener ma 42 lata. Pracę na ławce trenerskiej rozpoczął w 2004 roku jako grający asystent trenera w London Springboks, drużynie złożonej z mieszkających w Wielkiej Brytanii emigrantów z RPA. Później pracował w Szwecji (Attila RFC) i Niemczech (Hamburg RFC), a następnie w swojej ojczyźnie (Eye of the Tiger Rugby Academy, Bonnievale United RFC, Bonnievale High). W latach 2018-2019 był selekcjonerem reprezentacji Saint Vincent i Grenadyny, wyspiarskiego państwa na Morzu Karaibskim. Jest także właścicielem i dyrektorem zarządzającym agencji Metric SPORT.

Praca w Lublinie wiąże się z pierwszą wizytą w Polsce. – Budowlani to obiecujący projekt z dużym potencjałem na przyszłość. Chcę się w pełni w niego zaangażować, by zająć z tym zespołem tak daleko, jak będzie to możliwe i bardzo się cieszę, że będę mógł tu pracować. W poprzednim sezonie uważnie śledziłem Ekstraligę Rugby i widziałem waszą drużynę w akcji. Nie mogę się doczekać współpracy z tymi zawodnikami w nad-



Hendrik Wentzel, nowy trener Edach Budowlanych Lublin

FOT. EDACH BUDOWLANYCH LUBLIN

chodzących rozgrywkach – mówi Hendrik Wentzel.

Dlaczego lubelski klub zdecydował się na trenera z zagranicy? – To kontynuacja tego, co zaplanowaliśmy, czyli podnoszenia jakości gry i budowania drużyny w kierunku wysokich wyników sportowych. Doszliśmy do wniosku, że dotychczasowa formuła prowadzenia

zespołu w pewnym sensie się wyczerpała, stąd propozycja zmiany. Ponieważ na polskim rynku zasób trenerów jest ograniczony, postanowiliśmy poszukać szkoleniowca za granicą. Udało się doprowadzić do podpisania umowy z Hendrikiem Wentzelem, na razie na sezon 2021/2022, ale z możliwością jej przedłużenia. Bar-

dzo liczymy na jego wiedzę i doświadczenie – tłumaczy Jacek Zalejarz, prezes Edach Budowlanych.

Dotychczasowi trenerzy drużyny seniorów pozostają w klubie. Stanisław Więciorek będzie pełnił funkcję dyrektora sportowego, ma też zająć się pracą z formacją młyna. Piotr Jurkowski będzie odpowiedzialny za stworzenie i prowadzenie zespołu tzw. siódemek.

(GROM)

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ EDACH BUDOWLANYCH LUBLIN W EKSTRALIDZE, W SEZONIE 2021/2022

21-22 sierpnia: Orkan Sochaczew – Edach Budowlani Lublin • Ogniwo Sopot – Posenania Poznań • Master Pharm Rugby SA Łódź – Arka Gdynia • Skra Warszawa – Juvenia Kraków • Awenta Pogoń Siedlce – Lechia Gdańsk.
28-29 sierpnia: Edach Budowlani – Skra • **4-5 września:** Pogoń – Edach Budowlani • **18-19 września:** Edach Budowlani – Lechia • **25-26 września:** Juvenia – Edach Budowlani • **2-3 października:** Posenania – Edach Budowlani • **16-17 października:** Edach Budowlani – Arka • **23-24 października:** Ogniwo – Edach Budowlani • **30-31 października:** Edach Budowlani – Master Pharm.

Z zawodnika na trenera

1. LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH AZS AWF Biała Podlaska rozpocznie przygotowania pod okiem nowego szkoleniowca Marcina Stefańca. Dotychczasowi opiekunowie zespołu Dmitrij Tichan i Sławomir Bodasiński zakończyli współpracę w tym składzie. Ostatni nadal będzie drugim trenerem akademików

Bialski klub nie zdecydował się na dalszą współpracę ze szkoleniowcem z Białorusi. Jednocześnie zdecydował się na powierzenie drużynie opiece jej byłego zawodnika i kapitana Marcina Stefańca. Rozgrywający wiele lat był kluczowym graczem AZS AWF. Swoją przygodę z bialskim klubem rozpoczął w 2013 roku kiedy, jako wychowanek Vive Kielce rozpoczął studia w Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej. W ostatnim sezonie wywalczył z akademikami awans do 1. Ligi Centralnej. Ponadto, od 2014 roku Stefaniec zajmuje się szkoleniem młodzieży w działającej przy Szkole Podstawowej nr 3 Olimpii. Cztery lata później wywalczył z nią wicemistrzostwo Pol-

ski juniorów młodszych, zaś w 2020 powtórzył sukces w kategorii juniorów starszych. Objęcie funkcji pierwszego trenera oznacza zakończenie przez Marcina Stefańca kariery zawodniczej.

Nowemu trenerowi pomagać będzie dotychczasowy drugi szkoleniowiec AZS AWF Sławomir Bodasiński. Z bialskim klubem rozstali się występujący na lewym rozegraniu Michał Bekisz oraz grający na prawej stronie Jakub Polok. Obaj przenieśli się do klubów PGNiG Superligi, odpowiednio do Zagłębia Lubin i Sandra Spa Pogoni Szczecin.

Nowymi zawodnikami w AWF Biała Podlaska są: rozgrywający Paweł Wolski z SPR Końskie i skrzydłowy Filip Lewalski. Ostatni był zawodnikiem

Szczypiorniaka Olsztyn i Warmii Energa Olsztyn. W barwach Szczypiorniaka wywalczył w tym roku mistrzostwo Polski juniorów. Kadre zasili też utalentowany wychowanek Olimpij Biała Podlaska rozgrywający Michał Olichwiruk. Z Azotów Puławy przybyli bramkarz Emil Wiejak, rozgrywający Dominik Antoniak. Być może przyjdzie też obrotowy Kacper Baranowski. Koszulki AZS w nowym sezonie mają również założyć rozgrywający Wiktor Wójcik z AZS UJK Kielce i obrotowy Wiktor Sałuda z Uniwersytetu Radom.

Już 26 lipca piłkarze ręczni AZS AWF zaczęli pracować indywidualnie. Na pierwszych wspólnych zajęciach spotkają się 9 sierpnia. Drużyna w większości trenować będzie na obiektach w Białej Podlaskiej:

w siłowni, basenie, stadionie lekkoatletycznym i w hali. Zespół ma trenować dwa razy dziennie, przez sześć dni w tygodniu.

Pierwsze gry kontrolne odbędą się 21 sierpnia, w hali w Białej Podlaskiej: z Azotami II Puławy i z Enea Orleńcami Zwoleń. Od 26 do 28 sierpnia AZS weźmie udział w turnieju w Końskich, gdzie zagra z miejscowym SPR, Anilana Łódź i AZS UJK Kielce. Na 2 września planowany jest sparing z MKS Padwą Zamość, a 10 i 11 września udział w turnieju w Ostrowcu Świętokrzyskim: mecze z KSZO, Orleńcami Zwoleń i Padwą.

Inauguracja rozgrywek 1. Ligi Centralnej planowana jest na 18 września. Wtedy do Białej Podlaskiej zawita MKS Grudziądz.

Teraz przygotowania, potem puchary i liga

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Polki i Europejki spotkają się w Lublinie pod koniec sierpnia, a Amerykanki dołączą do składu we wrześniu. Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin ma już gotowy plan przygotowań do nowego sezonu



W tym roku lublinianki będą chciały pokazać się z dobrej strony w EuroCup

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Krzysztof Kurasiewicz

Polki rozpoczną zajęcia 20 sierpnia, sześć dni później dołączą do nich koszykarki z Europy, a we wrześniu w Lublinie zameldują się Amerykanki. – Dziewczyny otrzymały rozpiskę, jak mają się przygotowywać – tłumaczy Krzysztof Szewczyk, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. – Przygotowania będą wyglądały podobnie do tego, co robiliśmy już wcześniej. Rano dziewczyny będą trenowały na stadionie lekkoatletycznym i na siłowni, a po południu będą zajęcia na sali – wlicza opiekun „Pszczółek”. Jak zapewnił szkoleniowiec, wszystkie zawodniczki, które będą grały w Lublinie, zaszczepiły się przeciwko COVID-19. Dzięki temu, przynajmniej teoretycznie, uda się uniknąć takich przerw w rozgrywkach jak w ubiegłym sezonie. „Pszczółki” zobaczymy oczywiście po raz ósmy w Energa Basket Lidze Kobiet, ale na pewno gratką dla kibiców będą ich występy w europejskich pucharach. Wiemy już, że lublinianki zagrają w EuroCup od kwalifikacji. Losowanie par odbędzie się 19 sierpnia. Natomiast mecze na tym etapie zostaną rozegrane 23 i 30 września. Przypomnijmy, że po raz ostatni – i jak na razie jedyny – akademicki występowały

w międzynarodowych rozgrywkach – Eastern European Women's Basketball League (obecnie European Women's Basketball League) – w sezonie 2016/17. – Bardzo dobrze wspominam tamte rozgrywki. Udało nam się wtedy przecież awansować do Final Eight – mówi Krzysztof Szewczyk. Na turnieju w słowackich Koszycach lublinianki zakończyły zmagania na siódmej pozycji. Przegrały dwa spotkania w etapie finałowym – z Dynamo Moskwa (69:73) i Kibirkisem Wilno (53:64). Do tej pory klub ujawnił nazwiska czterech koszykarek, które zobaczymy w nadchodzących rozgrywkach w zielono-białych barwach. Są to: Klaudia Niedźwiedzka, Zuzanna Sklepowicz, Emilia Kośła i Włoszka Martina Fassina. W Lublinie będą jeszcze grać Wiktoria Duchnowska i Olga Trzeciak. Wiadomo, że w zespole ma być w sumie 12 zawodniczek – 7 Polek i 5 zagranicznych. Jak się czuje trener, który już od kilku tygodni ma skompletowany skład? – Bardzo dobrze – śmieje się Krzysztof Szewczyk. – Szybko wiedzieliśmy, jakim budżetem dysponujemy. Jest on trochę większy od tego z zeszłego roku. Chcemy się pokazać w Europie, bo na pewno jest to dla nas nowe wyzwanie – kończy.

Korzystny terminarz

ENERGA BASKET LIGA Rozgrywki ligowe ruszą już 2 września. Polski Cukier Pszczółka Start Lublin w pierwszej kolejce podejmie Anwil Włocławek



Thomas Davis (z piłką) i jego koledzy z Polski Cukier Pszczółka Start Lublin spotkają się z Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski 3 grudnia

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Oficjalne rozpoczęcie sezonu koszykarskiego w Polsce nastąpi 1 września, kiedy w Wałbrzychu odbędzie się mecz o Suzuki Superpuchar Polski, w którym zagrają Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski oraz Enea Zastal BC Zielona Góra. Dzień później, w Radomiu nastąpi inauguracja Energa Basket Ligi, a w pierwszym meczu sezonu zagrają HydroTruck Radom i Grupa Sierleccy Czarni Słupsk. Dwa dni później na parkiet w hali Globus wybiegną koszykarze Polski Cukier Pszczółka Start Lublin, którzy zmierzą się z Anwilem Włocławek. To zespół,

który w poprzednim sezonie mocno rozczarował, ale teraz chce odbudować swoją potęgę. W tym celu ściągnął m.in. Kamila Łaczyńskiego, który w poprzednim sezonie był odpowiedzialny za rozegranie w ekipie „czerwono-czarnych”.

Trzeba przyznać, że terminarz EBL ułożył się dla lublinian dość szczęśliwie, bo najtrudniejsze mecze czekają ich dopiero w końcówce sezonu czy sezonu. Dopiero 19 listopada lublinianie zagrają z Enea Zastal BC Zielona Góra, czyli aktualnym wicemistrzem Polski. 3 grudnia z kolei do hali Globus zawita aktualny mistrz Polski, Arged BMSlam Stal Ostrów Wielko-

polski. W ostatniej kolejce rundy zaplanowanej na 18 grudnia Start zagra ze Śląskiem Wrocław, brązowym medalistą mistrzostw Polski.

Terminarz Energa Basket Ligi – 2-6 września: Legia Warszawa – Asseco Arka Gdynia 8 Trefl Sopot – Twardo Pierniki Toruń • GTK Gliwice – MKS Dąbrowa Górnicza • PGE Spójnia Stargard – King Szczecin • Hydrotruck Radom – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk • Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Anwil Włocławek (4 września) • Enea Zastal BC Zielona Góra – WKS Śląsk Wrocław • Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – Arged

BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski. **9 września:** Czarni – Start. **14 września:** Start – Trefl. **19 września:** Start – King. **25 września:** Dąbrowa Górnicza – Start. **7 października:** Legia – Start. **17 października:** Start – Toruń. **24 października:** Gliwice – Start. **29 października:** Start – Spójnia. **7 listopada:** Radom – Start. **13 listopada:** Asseco – Start. **19 listopada:** Start – Zastal. **3 grudnia:** Start – Stal. **11 grudnia:** Start – Astoria. **18 grudnia:** Śląsk – Start. Runda rewanżowa rozpocznie się 26 grudnia, a zakończy 13 kwietnia. Faza play-off ruszy 18 kwietnia, a zakończy się najpóźniej 31 maja.

Lublin jest dla mnie ważny

ROZMOWA Z Damianem Jeszke, koszykarzem Pszczółki Start Lublin

● **W poniedziałek wróciłeś do treningów. Stęsknił się pan za koszykówką?**
– Przede wszystkim cieszę się, że wszystko możemy zacząć od nowa, chociaż zespół jest nowy tylko w niewielkiej części. Wrócili do nas Jimmy Taylor i Tweety Carter. Z nowych zawodników, to dołączyli do nas Sebastian Walda i Mateusz Kostrzewski. Ambicje mamy bardzo duże, ale myślę, że to będzie inny sezon niż ten, który rozegraliśmy rok czy dwa lata temu. Na nasz plus działa to, że jesteśmy zgrani, bo się bardzo dobrze znamy. Mam nadzieję, że unikniemy wahań formy, takich jak w poprzednich rozgrywkach. Wówczas graliśmy mocno w kratkę.
● **Okres przygotowawczy jest bardzo ważny dla profesjonalnego koszykarza.**
– Okres przygotowawczy to najcięższy moment w życiu

koszykarza. Jest w nim obecnych dużo treningów biegowych, a także mocno skupia się na pracy nad detalami. Każdy z nas wie jednak, że trzeba teraz ciężko pracować, aby później grało nam się łatwiej. To jest dobry moment na poprawienie wszystkich słabości koszykarskich oraz zbudowanie wytrzymałości. To pozwoli zminimalizować ryzyko odniesienia kontuzji w trakcie rozgrywek.
● **Wątpliwości w związku z przedłużeniem umowy z Pszczółką Start Lublin nie było...**
– Miałem zwariowane wakaacje, bo brałem ślub. W związku z tym moja głowa była zaafierowana nieco innymi wydarzeniami, niż koszykówka. Byłem jednak w stałym kontakcie z władzami klubu i wiedziałem, że pozostanę w Lublinie.

● **Dużo miał pan ofert?**
– Trochę było, ale od początku mówiłem, że Lublin jest dla mnie ważny. Poprzedni sezon miałem nieudany, więc chciałem wszystko przemyśleć i poukładać sobie w głowie całą tą sytuację. Chce pokazać tu swoje umiejętności, bo czuję się w tym mieście znakomicie. Nowy sezon, to nowa historia i wierzę, że stworzymy świetnie rozumiejący się kolektyw.
● **Najważniejsza kontraoferta to...**
– Toruń. Ona była na równym poziomie. Chciałem podjąć racjonalną decyzję, dlatego zdecydowałem się na Lublin.
● **Jakie statystyki w nadchodzącym sezonie pana usatysfakcjonują?**
– Nie stawiam sobie celów indywidualnych. Cyferki postaną tylko cyferkami, a na końcu zawsze liczy się wynik zespołu.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

To świetne miejsce

ROZMOWA Z Sebastianem Waldą, koszykarzem Polski Cukier Pszczółka Start Lublin

● **Dlaczego zdecydował się pan na transfer do Lublina?**
– Uważam, że to najlepsza opcja dla mojego rozwoju. To świetne miejsce dla sportu i cieszę się, że będę mógł reprezentować barwy Startu.
● **Ma pan dopiero 20 lat i nie zawsze złapie się do drużyny grającej w Energa Basket Lidze.**
– Wiadomo, że chciałbym otrzymywać jak najwięcej szans w Energa Basket Lidze. Biorę jednak pod uwagę, że w I lidze zapewne też będę zbierał minuty.
● **Największe zalety Sebastiana Waldy to...**
– Muszę podkreślić moją atletyczność. Daję też zespołowi mnóstwo dobrej energii w defensywie. Odnajduję się też w walce na tablicach, a także w rzutach z dystansu.
● **Czy rozmawiał pan już z trenerem Davidem**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dedkiem o swojej roli w drużynie?
– Jeszcze nie. Na pewno chcę dać od siebie 200 procent energii i wykorzystywać każdą otrzymaną szansę.
● **W kadrze Startu ma pan dwóch znajomych.**
– Z Damianem Jeszke grałem w Treflu Sopot, a z Bar-

łdziejem Pelczarem w młodzieżowych reprezentacjach Polski.
● **Który klub spośród tych, w których pan występował wspomina najlepiej?**
– Polpharmie Starogard Gdański, w której grałem w poprzednim sezonie. Dostałem tam wiele minut na boisku, a także pełniłem ważną rolę podczas treningów. Dużo zawdzięczam też Treflowi Sopot, w którym zaczynałem przygodę z koszykówką.
● **W Polpharmie otrzymał pan sporo minut, ale zespół spadł z EBL...**
– Rzeczywiście, ten sezon był udany dla mnie tylko pod względem indywidualnym. Nie utrzymaliśmy się jednak w lidze, co jest dla wszystkich olbrzymim rozczarowaniem.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

Świetna jazda w Lesznie

ŻUŻEL Lubelska młodzież nie dała szans rywalom w drugiej rundzie półfinałów

Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Zawodnicy Motoru Lublin byli wyraźnie lepsi od pozostałych drużyn na torze w Lesznie

Po zimnym prysznicy nad Bystrzycą przyszła dobra dyspozycja w Wielkopolsce. Lublinianie od początku spisywali się na miarę swoich możliwości. Niewiele zabrakło, a Wiktor Lampart ubierałby duży komplet – zapisał przy swoim nazwisku 17 punktów. Niewiele gorzej wypadł Mateusz Cierniak, który miał ich 15. Do tego jeszcze 13 „oczek” dorzucił wypożyczony Mateusz Jabłoński. I w tym wszystkim szkoda tylko Maksymiliana Śledzia, który ani razu nie pojawił się na torze.

Motor Lublin zdobył w sumie 45 punktów. Drugi w zestawieniu byli żużlowcy Bocar Włókniarza Częstochowa, którzy zgromadzili 32 „oczka”. W ich szeregach zabrakło jednak Jakuba Miśkowiaka. Pod jego nieobecność liderem punktowym był Franciszek Karczewski, który przywiózł do mety 11 punktów.

Na trzecim miejscu zawody ukończyli jeźdźcy WTS Sparty Wrocław. Spośród ich 23 punktów 9 zdobył Przemysław Liszka. Z kolei 19 „oczek” mieli zawodnicy Unii Leszno II, a 12 z nich padło łupem Australijczyka Keynana Rew.

Zgodnie z terminarzem, młodzieżowcy wyjadą na tory jeszcze w dwóch rundach półfinałowych DMPJ: 10 i 12 sierpnia.

(KYKU)

Stawiają na doświadczenie

TENIS STOŁOWY W sezonie 2021/2022 w drużynie Uczelnia Państwowa Żamość występować będzie doświadczona zawodniczka Rui Fang Dong

Po wywalczeniu awansu do Ekstraklasy trener zamojskiego zespołu, Piotr Kostrubiec, zapowiadał, że zespół wzmocni doświadczona zawodniczka. Teraz odkrył karty. Do drużyny Uczelnia Państwowa Żamość dołączy Chinka z polskim paszportem. Rui Fang Dong ma na swoim koncie wiele sezonów w Ekstraklasie i zwycięstw w turniejach indywidualnych oraz srebrny medal Indywidualnych Mistrzostw Polski zdobyty w 2014 roku w grze deblowej, wspólnie z Klaudią Kusińską.

W sezonie 2021/2022, który jest debiutancim w Ekstraklasie dla zespołu Uczelnia Państwowa Żamość razem z Rui Fang Dong grać będą zawodniczki, które wywalczyły awans do najwyższej klasy rozgrywkowej: Anna Brzyska, Klaudia Kusińska, Karolina Lalak, Aleksandra Osuch, Wiktoria Puzio.

Multi Multi (29.07), godz. 14

1, 5, 9, 13, 16, 17, 18, 25, 34, 35, 36, 42, 46, 57, 63, 68, 70, 72, 78, 80. Plus 9.

Multi Multi (28.07), godz. 21.50

3, 4, 8, 15, 24, 26, 32, 33, 41, 43, 45, 51, 53, 58, 59, 63, 66, 71, 74, 80. Plus 32.

Mini Lotto (28.07)

2, 9, 23, 24, 25.

Ekstra Pensja (28.07)

7, 9, 18, 27, 28 – 4.

Ekstra Premia (28.07)

3, 19, 24, 25, 28 – 2.

Kaskada (29.07), godz. 14

1, 2, 7, 8, 9, 10, 13, 17, 18, 19, 20, 23.

Kaskada (28.07), godz. 21.50

1, 2, 7, 11, 12, 13, 14, 16, 18, 20, 21, 22.

Super Szansa (29.07), godz. 14

4, 9, 6, 3, 5, 0.

Super Szansa (28.07), godz. 21.50

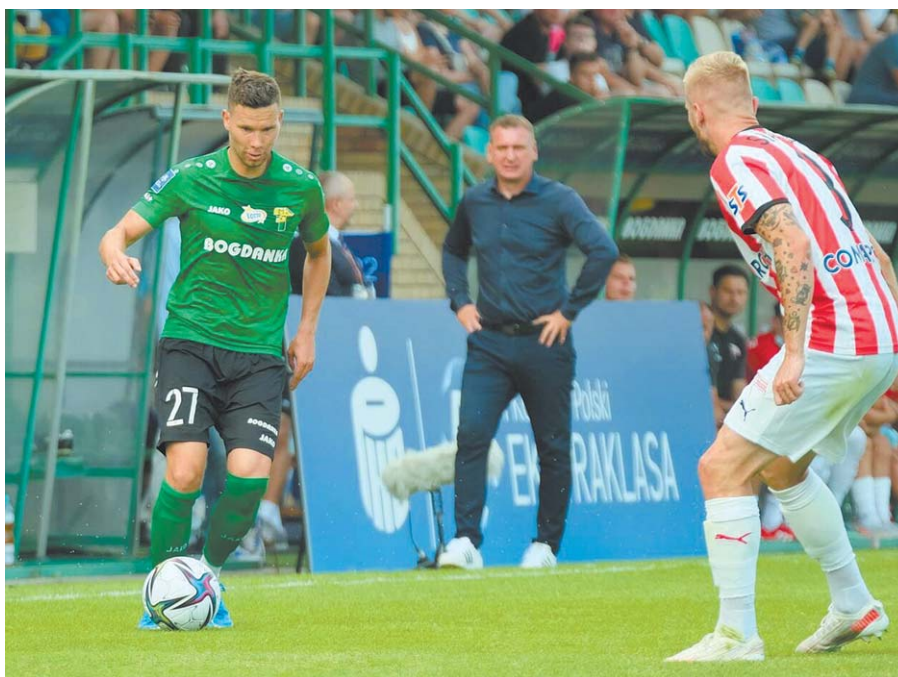
3, 9, 0, 0, 5, 1, 1.

Pierwszy wyjazd w sezonie

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Górnik wyjazdowym meczem przeciwko Zagłębiu Lubin zainauguruje drugą kolejkę rozgrywek. Choć oba miasta dzieli niemal 600 kilometrów kibice z łącznej doskonale kojarzą najbliższego rywala zielono-czarnych

Chodzi oczywiście o pamiętne mecze barażowe w sezonie 2002/2003 z których zwycięsko wyszedł wówczas drugoligowy Górnik i zapewnił sobie tym samym pierwszy w historii awans na najwyższy szczebel rozgrywkowy w Polsce. Natomiast łącznie łącznienie 15-krotnie grali przeciwko „Miedziowym”. Siedem razy wygrywało Zagłębie, pięć razy Górnik, a trzy razy padł remis.

W pierwszej kolejce PKO BP Ekstraklasy Maciej Gostomski i spółka zremisowali u siebie z Cracovią 1:1 tracąc bramkę w końcówce spotkania. Natomiast Zagłębie, w którym od niedawna za wyniki odpowiada Dariusz Żuraw na „dzień dobry” przegrało na wyjeździe z Wisłą Kraków aż 0:3. Wynik może być jednak mylący, bo gdyby na początku spotkania Filip Stażyński wykorzystał rzut karny to mecz mógłby potoczyć się inaczej. W piątkowy wieczór punkty gospodarzom postara się zabrać Górnik. – Przed nami kolejny ciężki pojedynek. W tej lidze nie ma już słabych przeciwników



Po remisie z Cracovią, Górnik Łęczna zagra na wyjeździe z Zagłębiem Lubin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i do każdego spotkania będziemy podchodzili skoncentrowani, tak jak to było przed meczem z Cracovią, w którym pokazaliśmy się z dobrej strony. Patrząc na różnicę pomiędzy Fortuną 1. ligą, a ekstraklasą to na najwyższym poziomie jest więcej wypracowania i piłkarskich elementów.

Myślę, że świetnie sobie damy z tym radę, jako my, jako zespół, a ja się w tym też dobrze odnajduję – mówi Tomasz Miodziński, obrońca Górnika. – Zagłębie będzie chciało zmaść płamę po pierwszym swoim meczu w tym sezonie i postawić swoje warunki, a my musimy

być na to gotowi. Skupimy się na swoich najmocniejszych stronach i liczę na to, że to zadziała w Lubinie i przywieziemy trzy punkty – dodaje stoper Górnika.

Przed najbliższym rywalem czuje także respekt trener łącznian. – Na Zagłębie nie spoglądałbym przez pryzmat przegranej

go meczu z Wisłą Kraków, a bardziej z perspektywy tego, jakim potencjałem dysponuje. To zespół gdzie jest i doświadczenie i młodość. Jest też nowy trener, który niedawno czasie zdobywał wicemistrzostwo Polski i grał w Lidze Europy z Lechem Poznań. Spodziewamy się drużyny, która będzie chciała na własnym boisku to spotkanie wygrać, zwłaszcza po porażce w Krakowie. My też myślimy o zwycięstwie, bo do każdego spotkania tak podchodzimy. Musimy zagrać na wysokim poziomie. By o te punkty realnie zawalczyć – ocenia z kolei Kamil Kiereś, trener Górnika.

Piątkowy mecz będzie mieć dodatkowe znaczenie dla dwóch piłkarzy Górnika – Bartosza Rymaniaka i Daniela Dziwniela, którzy w przeszłości występowali w Miedziowej Koszule. Z kolei w szeregach Zagłębia przeciwko Górnikowi może zagrać jego wychowanek – Patryk Szysz.

Początek meczu pomiędzy Zagłębiem, a Górnikiem zaplanowano na godzinę 18. Bezpośrednią relację ze spotkania będzie można obejrzeć na antenie nSport+.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE TOKIO 2020 W SKRÓCIE

Strefa medalowa nie dla Świątek i Kubota

Polska para w tenisie zmiennym Iga Świątek i Łukasz Kubot przegrała w ćwierćfinale z reprezentacją Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego Jeleną Wiesnina i Asłanem Karacewem 4:6, 4:6. Biało-Czerwoni nie byli faworytem, a mimo to bardzo dobrze weszli w mecz. W pierwszym secie prowadzili już 3:0. Później Rosjanie włączyli wyższy bieg i szczególnie za sprawą silnego serwisu najpierw doprowadzili do remisu 3:3, a następnie zbudowali bezpieczną przewagę. W drugim secie polski mikst przegrywał już 2:4. Mimo ambitnej postawy nie udało się odrobić strat.

Utrzymali fotel liderów

Startujące w klasie 470 w żeglarskiej Agnieszka Skrzypulec i Jolanta Ogar nie zwalniają tempa i po czwartkowych wyścigach na olimpijskim akwenie wciąż zajmują pierwsze miejsce. W pierwszym wyścigu zajęły drugą lokatę, za Brazylijkami Brazylijki



Iga Świątek i Łukasz Kubot zakończyli udział w igrzyskach w Tokio na ćwierćfinale

FOT. PKOL - SZYMON SIKORA

Fernandą Oliveirą i Aną Barbachan. W drugim były piąte. Kolejne wyścigi klasy 470 rozegrane zostaną w piątek 30 lipca. Rywalizacja medalowa natomiast, która będzie punktowana podwójnie – 4 sierpnia.

Myszka czwarty

Piotr Myszka awansował z szóstego na czwarte miejsce po trzecim dniu rywalizacji w żeglarskiej klasie RS:X. Tym samym zwiększył swoją szansę na

medalowe podium. Finałowa rozgrywka w sobotę. O medal trudno będzie Zofii Noceti-Klepackiej. W ostatnim czwartkowym wyścigu w klasie RS:X Polka była siódma i dzięki temu wywalczyła awans do wyścigu medalowego. Nasza żeglarka zajmuje w klasyfikacji generalnej dziewiąte miejsce.

Kawęcki w finale

Radosław Kawęcki był trzeci w półfinale na swoim

koronnym dystansie 200 m stylem grzbietowym z czasem 1:56,68. To siódmy rezultat, który dał Polakowi przepustkę do walki o medale. Finał odbędzie się w piątek o 10.50 czasu lokalnego czyli o 3.50 nad ranem w Polsce. Kawęcki popłynie na pierwszym torze.

Majerski z rekordem Polski

Jakub Majerski ustanowił nowy rekord Polski na 100

m stylem motylkowym. Polak zajął drugie miejsce w swojej serii z wynikiem 50,97. Był to trzeci czas eliminacji, który dał awans do półfinału. Startujący w eliminacjach doświadczony Paweł Korzeniowski był siódmy z czasem 52,00. Dało mu to dopiero 22. miejsce i brak awansu do półfinału.

Bernat w półfinale

Zawodniczka AZS UMCS Lublin Laura Bernat awansowała do półfinału 200 m stylem grzbietowym. Podopieczna Sławomira Pliszki zajęła w swojej serii piąte miejsce z wynikiem 2:10, 37. Był to 13. czas eliminacji, który dał 15-late awansu do piątkowego półfinału.

Sztafeta zdyskwalifikowana

Reprezentacja Polski 4x100 m stylem zmiennym sztafet mieszanych zakończyła występ w swojej serii eliminacyjnej na piątej pozycji z czasem 3:45, 91. To nowy rekord Polski. Niestety, z powodu złej zmiany pomiędzy Jakubem Majerskim, a Janem Kozakiewiczem sztafeta została zdyskwalifikowana.

Faworyt do awansu i wielka niewiadoma

EWINNER II LIGA Czas zacząć nowy sezon. Sezon, w którym piłkarzy Motoru interesuje tylko i wyłącznie awans do Fortuna I Ligi. Pierwszą przeszkodą na drodze drużyny Marka Saganowskiego będzie Znicz Pruszków. Spotkanie zaplanowano na sobotę (godz. 17)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pprzed rokiem Znicz również był rywalem Motoru na inaugurację. Wówczas zawody zostały jednak rozegrane na Arenie Lublin i zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem gości 2:1. Tym razem gospodarzem będzie ekipa z Pruszkowa. Oba zespoły w lecie porządnie przemeblowały jednak swoje kadry. Co zmieniło się w ekipie przeciwnika?

Przed wszystkim jest nowy trener Mariusz Misiura, a jednym z najważniejszych transferów był powrót do klubu doświadczonego stopera Igora Lewczuka. Jak się okazuje żółto-biało-niebiescy też próbowali go ściągnąć do siebie, ale były zawodnik Legii Warszawa wybrał ofertę Znicza.

– Generalnie te pierwsze mecze to wielka niewiadoma. Nasza drużyna jest w przebudowie, a o Motorze można powiedzieć to samo. Wiemy jednak, że zmierzmy się z głównym faworytem do awansu. W Lublinie były duże wzmocnienia, a klub jest fajnie poukładany – mówi nam Maciej Machalski, piłkarz drużyny z Pruszkowa, który rok temu na inaugurację wpisał się na listę strzelców na Arenie. – Znowu gramy pierwsze spotkanie z Motorem. W poprzednich rozgrywkach inauguracja bardzo dobrze się dla nas ułożyła. Niestety, u nas przegraliśmy 0:1. Teraz ciężko oceniać szanse zespołów,



Brazylijczyk Vitorino to jeden z 11 nowych zawodników, który w lecie dołączył do Motoru. Ostatnio 28-latek występował w drugiej lidze portugalskiej

FOT. MOTOR LUBLIN

bo zarówno my, jak i rywale wystąpimy w zmienionych składach. W naszym przypadku każde kolejne zawody będą weryfikowały o co

tak naprawdę gramy w tym sezonie – dodaje zawodnik Znicza.

Piłkarze trenera Saganowskiego podczas letnich przygotowań roze-

grali pięć sparingów i cztery z nich wygrali. Jedyną porażkę ponieśli z Hapoel Tel Awiw (0:1). Cztery gole w meczach kontrolnych zdobył Krzysztof Ropski, a trzy dorzucił Michał Fidziukiewicz. A trzeba dodać, że w sumie Motor zapisał na swoim koncie osiem trafień.

– Przygotowania przebiegły tak, jak sobie zaplanowaliśmy. Byliśmy dumni, że możemy się spróbować z takim zespołem, jak Hapoel. Wyniki w sparingach nie świadczą o tym, jak naprawdę wygląda drużyna. Weryfikacja zawsze wychodzi w meczach o punkty. Wygrane nie były najważniejsze, tylko to, żeby zespół się zgrywał. Zmieniając mocno szatnię, a przecież dołączyło do nas około 12 zawodników potrzeba czasu, żeby wszystko funkcjonowało tak jak należy – mówi „Sagan”.

W ostatnich meczach kontrolnych z powodu kontuzji nie mogli zagrać piłkarze, którzy w lecie dołączyli do zespołu, jak: Tomasz Kołbon, czy Maciej Firlej. Od dłuższego czasu brakuje także: Arkadiusza Najemskiego i Tomasza Swędrowskiego. Ten ostatni ciut ponad miesiąc temu przeszedł operację kolana, dlatego wydaje się, że większe szanse na występ w sobotę mają jednak dwaj pierwsi piłkarze.

Powoli do formy dochodzi także Adam Ryczkowski. Skrzydłowy pozyskany z Chojniczanki dopiero przed tygodniem zameldował się w Lublinie. – Wiadomo, jeżeli się

nie gra sparingów, to forma jest inna, od tych, którzy regularnie występowali w meczach. Adam jest przygotowywany, żeby odzyskać swoją normalną dyspozycję. Nie ulega wątpliwości, że jest z nami tydzień i nie możemy się spodziewać jakiegos wów z jego strony – wyjaśnia sytuację nowego nabytku opiekun klubu z Lublina.

A czego szkoleniowiec spodziewa się po pierwszym rywalu? – Znicz ma nowego trenera, a Igor Lewczuk, który do nich dołączył jest doświadczonym zawodnikiem. My też chcieliśmy go pozyskać, ale zdecydował się na grę w Zniczu, z powodów, które zna tylko on sam. Na pewno klub z Pruszkowa wygląda dobrze w defensywie i bardzo dobrze w kontrataku. Spodziewamy się wyrównanego meczu, podobnie, jak w poprzednim sezonie – wyjaśnia trener Saganowski.

KTOŚ JESZCZE ODEJDZIE?

Trener Motoru nie wyklucza też, że ktoś opuści jeszcze jego zespół. Wydaje się, że bardzo małe szanse na grę mają przede wszystkim: Dominik Kunca, czy Daniel Świderski. Ten pierwszy ostatnio leczył kontuzję, a „Świder” z napastników grał w sparingach najmniej. Wygląda na to, że przed nim w hierarchii są: Michał Fidziukiewicz i Krzysztof Ropski. A przecież jednym z letnich nabytków jest również Maciej Firlej. Znosi się też na wypożyczenie kilku wychowanków do klubów trzecioligowych.

Wyjątkowa inauguracja dla piłkarza Wisły

EWINNER II LIGA Trzy sezony na trzecioligowych boiskach i wystarczy. W sobotę Wisła Puławy znowu zagra w II lidze. Na dzień dobry piłkarze Mariusza Pawlaka zmierzają się z GKS Bełchatów, czyli spadkowiczem z Fortuna I Ligi (godz. 18). To będzie wyjątkowe spotkanie dla jednego z zawodników Dumy Powiśla

Chodzi oczywiście o Bartłomieja Bartosiaka. 30-latek niemal całą swoją karierę spędził właśnie w Bełchatowie. W tym mieście się urodził, a kiedy miał osiem lat pojawił się na pierwszym treningu. W koszulce „Brunatnych” występował w grupach młodzieżowych, a do tego od ekstraklasy do III ligi. W sumie uzbierał ponad 250 oficjalnych spotkań. W sobotę pierwszy raz będzie miał okazję zagrać przeciwko klubowi, w którym się wychował.

– Na pewno to będzie wyjątkowy mecz. Urodziłem się w Bełchatowie i tam stawiałem pierwsze kroki w piłce. To będzie mecz przeciwko mojemu macierzystemu klubowi. Nie ukrywam, że czeka mnie sentymentalne spotkanie, ale tylko do momentu pierwszego gwizdka. Na boisku będzie już tylko koncentracja i mobilizacja, żeby Wisła zdobyła trzy punkty – zapewnia Bartłomiej Bartosiak.

Do tej pory zawodnik miał tylko krótkie epizody w innych klubach: pół roku



Bartłomiej Bartosiak w sobotę ma szansę zagrać przeciwko klubowi, w którym się wychował i spędził niemal całą karierę

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

w Olimpii Elbląg, a później sezon w Stali Stalowa Wola. W lecie 2020 roku przeniósł się do Puław i pierwszy sezon w nowych barwach może zapisać do bardzo udanych. Wystąpił w 34 meczach i zapisał na swoim koncie: 10 bramek i 11 asyst.

– Mam nadzieję, że będę miał okazję zagrać teraz w Puławach, a później w listopadzie, kiedy rewanż odbędzie się w Bełchatowie. Dla GKS grałem praktycznie

na każdym poziomie rozgrywek. Jeżeli dobrze pamiętam, to mama zaprowadziła mnie na pierwszy trening, jak miałem osiem lat. Teraz zakładam jednak koszulkę Wisły i zrobię wszystko, żeby pokazać się z jak najlepszej strony, a do tego pomóc mojej drużynie – dodaje wychowanek ekipy z Bełchatowa.

Co w ogóle słyhać w jego byłej drużynie po spadku z Fortuna I Ligi? – Wiado-

mo, że były zawirowania organizacyjno-finansowe, ale z tego co wiem są prowadzone rozmowy z PGE. I mam nadzieję, że obie strony dojdą do porozumienia, bo bez wsparcia tego sponsora klubowi będzie ciężko o normalne funkcjonowanie. Sam zespół trenera Patryka Rachwała jest jednak jedną, wielką niewiadomą. Zmian w kadrze było naprawdę sporo, jest też mnóstwo nowych twa-

rzy. Jednego możemy być jednak pewni. GKS łatwo się nie podda i zrobi wszystko, żeby powalczyć o dobry wynik. Tym bardziej, że zaczyna przecież sezon z czterema punktami na minusie. Dlatego goście będą podwójnie zmobilizowani, żeby szybko wyjść na zero – zapewnia piłkarz Dumy Powiśla.

Letnie okienko transferowe w zespole trenera Pawlaka było raczej spokojnie. Wzmocnieniem powinien być Portugalczyk Carlos Daniel. W ostatnich dniach do drużyny dołączyli też młodzi zawodnicy: Dylan Ruiz-Diaz i Piotr Lisowski. Szkoleniowiec Wisły na pewno cieszy zwłaszcza transfer tego drugiego, który jest młodzieżowcem.

Wydawało się, że przygotowania do nowego sezonu idą gładko, a tymczasem w próbie generalnej Adrian Paluchowski i spółka przegrali u siebie z Polonią Warszawa aż 0:5. – Nie ma paniki po tym spotkaniu. Rywal był bardzo skuteczny i zdominował nas w pewnym fragmencie sparingu. My też mieliśmy swoje sytu-

acje, ale nie potrafiliśmy ich zamienić na gole. Na pewno wyciągniemy wnioski z tego występu – zapewniał trener Pawlak.

Jak piłkarze odebrali ten nieudany mecz? – Ja akurat grałem we wcześniejszym pojedynku z Powiślakiem Końskowola, ale oczywiście oglądałem spotkanie z Polonią. Co można powiedzieć, nie wyglądało to tak, jak wszyscy liczyliśmy. Najważniejsze jednak, że to nie był mecz o punkty. Wszystko dokładnie przeanalizowaliśmy i w sobotę nie popełnimy już tych samych błędów – przekonuje Bartłomiej Bartosiak.

Dodaje też, jak Duma Powiśla podchodzi do nowych rozgrywek. – Chcemy spokojnie wejść w sezon i zobaczyć, jak to wszystko funkcjonuje w drugiej lidze. Wisła trzy lata spędziła w niższej lidze, a teraz wraca na poziom centralny. Nie chcemy składać żadnych deklaracji, czas pokaże, o co tak naprawdę powalczymy – wyjaśnia były piłkarz GKS Bełchatów.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

KARTKA Z KALENDARZA

1553

na Wawelu została koronowana Katarzyna Habsburżanka, trzecia żona króla Zygmunta II Augusta

1880

w Poznaniu uruchomiono pierwszą linię tramwaju konnego

1932

w Los Angeles rozpoczęły się X Letnie Igrzyska Olimpijskie. Wystartowało w nich udział 1408 sportowców z 37 państw

1941

urodził się Paul Anka, kanadyjski piosenkarz

1966

w pierwszym transmitowanym przez telewizję finale piłkarskich Mistrzostw Świata, Anglia wygrała po dogrywce z Niemcami 4:2

1971

ładownik statku Apollo 15 z amerykańskimi astronautami Jamesem Irwinem i Davidem Scottem wylądował na Księżycu

1974

urodziła się Hilary Swank, amerykańska aktorka, zdobywczyni Oscara dla najlepszej aktorki za rolę pierwszoplanową w filmie „Nie czas na tży” oraz „Za wszelką cenę”

1980

XXII Letnie Igrzyska Olimpijskie w Moskwie: Władysław Kozakiewicz zwyciężył w konkursie skoku o tyczce, ustanawiając wynikiem 5,78 m rekord świata

1985

pierwszy koncert Depeche Mode w Polsce

3:2

to wynik finałowego meczu w siatkówce Polska-ZSRR, jaki rozegrano 30 lipca 1976 roku na turnieju olimpijskim w Montrealu

Jak jeden projekt

MUZYKA Następczyni trzeciego albumu zespołu „Moral Panic”, 5-utworowa EP-ka „Moral Panic II” zespołu Nothing But Thieves z singlami „Miracle, Baby” oraz „Futureproof” jest już dostępna.

„„Moral Panic II” to coś, co postanowiliśmy zrobić dopiero po zmiksowaniu i zmasterowaniu części I. Czuliśmy, że nie skończyliśmy jeszcze z motywem „Moral Panic” – myślę, że częściowo dlatego, że nie byliśmy jeszcze w stanie pojechać z nim w trasę. Krok naprzód nie wydawał się być w porządku. Mieliliśmy jednak czas na ocenę albumu i zbadanie niektórych ścieżek, które mógł ominąć” – tłumaczy zespół. - „Ważnym było, aby

„Moral Panic II” składało się z całkowicie świeżych, nowo napisanych piosenek, a nie utworów, które po prostu nie znalazły się na albumie, tak jak funkcjonowałyby tradycyjna wersja deluxe. Brzmi znajomo, ale przy okazji skupiliśmy się na nowej stronie zespołu. Część II naprawdę dopełnia część I – powinny być traktowane jako jeden projekt”.

Wydany w zeszłym roku trzeci album Nothing But Thieves - „Moral Panic” - zdobył ponad 102 miliony odtworzeń, a także wygrał nagrodę Best Indie Act na Global Radio 2021 Awards.

Ostatnia trasa koncertowa sprzedała się w 150 tysiącach biletów. A debutantka płyta stała się najlepiej sprzedającym się debiutem brytyj-



FOT. SONY MUSIC

skiego zespołu rockowego w USA w 2015 roku.

W skład Nothing But Thieves wchodzi • Conor Mason (wokół, gitary) • Joe Langridge-Brown (gitary) •

Dominic Craik (gitary, klawisze) • Philip Blake (gitara basowa) • James Price (perkusja). Po zeszłorocznych trzech występach online „Live from the Warehouse”,

jesienią zespół nareszcie zagra utwory z „Moral Panic” na żywo podczas trasy po Wielkiej Brytanii, Irlandii i Europie.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



Dzika Brazylia

DO ZOBACZENIA Piłka nożna, karnawał, Copacabana - takie skojarzenia z Brazylią nasuwają się zazwyczaj jako pierwsze, ale program „Kierunek Wild: dzika Brazylia” to przede wszystkim natura: góry, morza, lasy deszczowe, pustynie, Amazonka... A do tego całe królestwo egzotycznych zwierząt, dziwnych owadów i morskich stworzeń.

Program „Kierunek Wild: dzika Brazylia” w ramach cyklu „Dziki Ameryki” będzie miał swoją premierę 15 sierpnia o godzinie 15 w National Geographic Wild.



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

360 razy na sekundę

TECHNOLOGIE Marka producenta monitorów gamingowych i akcesoriów – AGON by AOC – dostała nowy segment produktów pod nazwą AGON PRO. Modele z tej serii są przeznaczone dla najbardziej wymagających graczy, w tym zawodowców. Jej pierwszy przedstawiciel to AG254FG, monitor dedykowany rywalizacji w tytułach e-sportowych.

To 24,5-calowy monitor Full HD (1920 x 1080 px). Zastosowany w nim panel IPS odświeża obraz 360 razy na sekundę, a jego czas reakcji GtG wynosi 1 ms.

Dodatkowo dla zwiększenia ostrości ruchu

FOT. AOC



mych elementów na ekranie istnieje możliwość aktywacji Nvidia Ultra Low Motion Blur (ULMB). Jest to funkcja aktywująca podświetlenie stroboskopowe, które pomiędzy każdą klatką obrazu wyświetla dodatkową klatkę czarnego koloru.

ULMB to jedna z czterech technologii tej marki zaimplementowanych w nowym monitorze. Drugą jest zmniejszająca efekt rozrywania obrazu Nvidia G-Sync (działa w zakresie od 1 do 360 Hz). Trzecia to Nvidia Reflex. Jej aktywacja minimalizuje opóźnienia po stronie pro-

cesora, systemu operacyjnego, renderowania obrazu i kolejowania poleceń przez komputer. Technologie wspierają m.in. Apex Legends, Call of Duty: Warzone, Fortnite, Overwatch, Rainbow Six Siege czy Valorant.

A czwarta to Nvidia Reflex Latency Analyzer. Po podłą-

czeniu kompatybilnej myszy do portu USB w monitorze użytkownik może uzyskać szczegółowy raport odnośnie czasu, jaki mija od naciśnięcia przycisku myszy do wykonania akcji w grze.

Monitor wyposażono także w podświetlenie RGB Light FX. Pozwala ono wybrać jeden z 14 trybów świecenia oraz 10 000 kombinacji kolorystycznych.

W obudowie zamontowano też wysuwany wieszak na słuchawki.

Monitor AOC AG254FG wyceniono na 3 809 złotych. Do sprzedaży trafi już we wrześniu.

(RAD)